

Uroczystość Złotych Godów par małżeńskich



Pamiętkowe zdjęcie uczestników.



Adolf i Teresa Michalscy

Alojzy i Jadwiga Winklerowie

Antoni i Elżbieta Opicowie

Antoni i Gertruda Frydrychowię

Czesław i Róża Bauerkowie

Franciszek i Hildegarda Bańczykowie

Franciszek i Teresa Blutkowie

Gerard i Czesława Klonowię

Henryk i Gertruda Sikorowie

Jan i Małgorzata Głabcowie

Fot. B. Futerska, T. Grzegorzek

Uroczystość Złotych Godów par małżeńskich



Jan i Małgorzata Polnikowie

Józef i Ema Sitkowie

Józef i Helena Chytroszowie

Józef i Helena Ledwoń

Józef i Helena Szczęsny



Józef i Maria Pawlicowie

Longin i Adelajda Studentowie

Michał i Elfryda Mitkowie

Roman i Maria Szkatułowie

Rudolf i Gertruda Knauerowie



Ryszard i Krystyna Koczy

Stanisław i Eugenia Lenczykowie

Stanisław i Stefania Koczy



Stefan i Eryka Fornaczykowie

Teodor i Genowefa Logowie

Zygmunt i Renata Szkatułowie



Agnieszka Frysz z rodziną i władzami gminy.



Bronisława Skupień

Fot. B. Futerska, T. Grzegorzek

Fot. W. Langzyk

Piotrowi Oślizło

wójtowi Gminy Gorzyce
samyh serdeczności,
zdrowia, pogody ducha,
spełnienia wszystkich marzeń

życzy zespół redakcyjny "U Nas"
oraz wydawca



LAKIERY SAMOCHODOWE MATERIAŁY LAKIERNICZE



Z & R Benauer - Zychma
44-350 Gorzycki, ul. Raciborska 6,
tel./fax 32 451 57 70
czynne: pon-pt. 8.30 - 17.00
sob. 8.30 - 13.00
e-mail: benauer_zychma@onet.eu
www.farby.e-gorzyce.pl



Z okazji urodzin pragniemy złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia, a przede wszystkim szacunku, życzliwości i miłości ze strony bliskich osób.

Kierujemy je do październikowych jubilatów, kończących 90 lat i więcej ...

Jadwiga Tomanek z Czyżowic, Emilia Nawrot, Cecylia Królak, Zofia Knapczyk, Stanisława Górka, Franciszek Widenka z Gorzyc, Maria Wala z Olzy, Elżbieta Parcz z Rogowa, Małgorzata Kucza, Monika Szulik z Turzy Śląskiej.

przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

wójt gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Dostojni jubilaci

Swoje 90 urodziny we wrześniu obchodziły dostojne jubilatki: Agnieszka Frysz i Bronisława Skupień z Turzy Śląskiej.

Agnieszka Frysz z domu Płaczek urodziła się 20 września 1921 r. w pobliskiej Turzycze. Tam spędziła dzieciństwo i młodość. Mając 19 lat, wyszła za mąż za Augustynę, z którym wychowała trzy córki i syna. Wraz z mężem pracowała w gospodarstwie, była także uznaną krawcową. W swoim środowisku pani Agnieszka znana jest z zaangażowania społecznego. Była inicjatorką założenia miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, radną powiatową, ławnikiem w sądzie, pracowała też w zarządzie Gminnej Spółdzielni. Obecnie pani Agnieszka mieszka wspólnie z rodziną swojej córki, dba o piękny ogród i gotuje obiady. Na 90 urodziny babci, przybyła cała rodzina – w tym ośmioro wnuków, 13 prawnuków i dwoje praprawnuków.

Bronisława Skupień jest rodowitą turzanką. Swoje 90 urodziny obchodziła 29 września. W 1939 r. wyszła za mąż za Wilhelma, który został wcielony do wojska i po wojnie już nie powrócił. Pani Bronisława wychowała córkę i syna. W swojej młodości ciężko pracowała w kopalni, a także w gospodarstwie, aby utrzymać swoją rodzinę. Obecnie pani Bronisława mieszka sama w swoim rodzinnym domu i cieszy się dobrym samopoczuciem.

Życzenia urodzinowe dostojnym jubilatkom złożyli przedstawiciele władz samorządowych gminy: wójt Piotr Oślizło, wiceprzewodniczący rady gminy Marian Jureczka oraz kierownik USC Jadwiga Siedlaczek.

W. Langrzyk, UG Gorzyce



Wreszcie przyszła. Złota polska jesień. Mieni się paletą kolorów. Zaskoczyła niskimi temperaturami, nieoczekiwanymi przymrozkami. Zimno, które przyniosła, nie zachęca do spacerów i czerpania z uroków życia. Na taką pogodę - najlepsza - dobra lektura. Polecam teksty ks. dra Henryka Olszara o Starzikach - Westfalach oraz ks. Lackowskim, którego pamiętają pewno najstarsi mieszkańcy Gorzyc.

Przełom października i listopada to czas refleksji. Zadumy nad ludzkim przemijaniem. Wspominamy tych, którzy odeszli przed nami, ale dzięki naszej pamięci „nie całkiem umarli”. W Gorzycach wspominaliśmy twórcę niemieckiej radiofonii, Georga von Arco. W czasach nazizmu, wojny, przyjmował postawę pacyfisty. Podziwiał go dziś Niemcy, planują uhonorować w Gorzycach. Hrabia był jedną z najwybitniejszych postaci wywodzących się z terenu gminy Gorzyce. Może stać się dla nas symbolem polsko-niemieckiego pojednania i patronem podjętej współpracy. Zachęcam do odwiedzenia starego cmentarza w Gorzycach, na którym spoczywają jego przodkowie.

Dj



Rzeka Odra jesienią.

Fot. arch. redakcji

W następnym numerze:

- 90-lecie chóru z Czyżowic
- Uroczystość Profesji Wieczystej Br. Savio Sebastiana Bażana

Urząd Gminy w Gorzycach informuje

Wizyta marszałka w naszej gminie

27 września 2011 roku gminę Gorzyce, na zaproszenie wójta Piotra Oślizła, odwiedził Marszałek Województwa Śląskiego Adam Matusiewicz. Marszałek zapoznał się z inwestycjami współfinansowanymi ze źródeł zewnętrznych na terenie gminy Gorzyce, wizytował również oddane do użytku w 2010 roku gimnazjum w Czyżowicach – inwestycję sfinansowaną w 100 % ze środków własnych gminy. Marszałek spotkał się z uczniami gimnazjum, odwiedził nowoczesne pracownie lekcyjne, bibliotekę. Marszałek odwiedził ponadto jednostkę podległą – Wojewódzki Ośrodek Lecznictwa Odwykowego i Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Gorzycach.

Zakończenie budowy kanalizacji w Odrze

28 września miała miejsce wizyta Dyrektora Wydziału Terenów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach Jerzego Motłocha monitorująca zakończenie inwestycji: „Budowa kanalizacji sanitarnej w Gminie Gorzyce – zadanie 5 etap 1 – Odra” realizowanej w ramach działania: „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”. Dyrektor spotkał się z wykonawcą inwestycji, inspektorem nadzoru, kierownikiem budowy, pracownikami urzędu gminy. Wizyta była również okazją do zapoznania dyrektora z innymi projektami realizowanymi na terenie naszej gminy w ramach wsparcia terenów wiejskich 2007-2013. I tak dyrektor Jerzy Motłoch wizytował kolejno wyremontowany Wiejski Dom Kultury w Olzie, wiatę w Odrze, Park Olszynka w Bluszczowie, Park Dąbki w Rogowie, Dom Sportu oraz boisko w Turzy Śląskiej, GOT-SiR „Nautica” wraz z terenem do zagospodarowania na plac zabaw. Ponadto odwiedził tereny rekreacyjne w Olzie - pole biwakowe Europa, plażę Makarena, ośrodek wypoczynkowy Olza. Poświęcił również kilka chwil na wizytę w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Morawskie Wrota” utworzonej z inicjatywy gminy Gorzyce. Dyrektor Motłoch nie ukrywał pozytywnego zaskoczenia szerokim wachlarzem zrealizowanych inwestycji, jak również bogatą ofertą turystyczną zielonej Gminy Gorzyce.

Bożena Amalio-Nowak, UG Gorzyce

Inwestycyjna Unia Gmin

27 września br. w Rydułtowskim Centrum Kultury odbyła się konferencja podsumowująca projekt pod nazwą „Inwestycyjna Unia Gmin”. W konferencji udział wzięli przedstawiciele władz wszystkich gmin „Strefy Biznes 5” tj. Wodzisławia Śl., Rydułtów, Pszowa, Gorzyc i Godowa, parlamentarzyści oraz przedsiębiorcy.

Spotkanie dało możliwość podzielenia się swoimi doświadczeniami zarówno w zakresie pozyskiwania inwestorów jak i środków finansowych na nowe inwestycje.

W przygotowanej debacie wymieniono spostrzeżenia na temat możliwości inwestowania i rozwoju przedsiębiorczości w warunkach obecnej sytuacji makroekonomicznej.

Przypomnijmy, iż celem projektu, którego pomysłodawcą i liderem było miasto Wodzisław Śl., była szeroko rozumiana promocja terenów inwestycyjnych znajdujących się na terenach pięciu miast i gmin. Projekt zakładał opracowanie kompleksowego programu promocji terenów inwestycyjnych miast i gmin partnerskich, w ramach którego przewidziano m.in.: udział w targach inwestycyjnych (w kraju i za granicą); zorganizowanie konferencji z udziałem potencjalnych inwestorów; przygotowanie materiałów informacyjnych o terenach inwestycyjnych; utworzenie biura informacji inwestycyjnej; przygotowaniu promocji medialnej (reklama prasowa, spoty reklamowe, strona internetowa, i in.).

Gmina Gorzyce promowała i nadal promuje tereny inwestycyjne przeznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego pod strefę gospodarczą w Gorzyczkach oraz tereny rekreacyjne w Olzie – ośrodek po KWK „Anna”.

W ramach projektu promocja inwestycji odbyła się m.in. na międzynarodowych targach „Urbis Incest” w Brnie oraz na III Kongresie Gospodarczym w Katowicach.

Konferencja była ostatnim punktem zrealizowanym w ramach projektu „Inwestycyjna Unia Gmin”, realizowanego przy współfinansowaniu przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013.

Więcej o projekcie <http://www.gorzycy.pl/news/751/inwestycyjna-unia-gmin.html>
<http://gorzycy.pl/news/1253/udzial-w-targach-urbis-invest.html>

W. Langrzyk

 <p>Centrum Informacji i Promocji Wiejski Dom Kultury w Gorzycach telefon 4514481</p>	<p>Siedziba: Wiejski Dom Kultury 44-350 Gorzyce, ul. Kopernika 8 Godziny otwarcia: PN-CZW: 12.00 - 20.00 PT: 8.00 - 16.00</p>
	<p>Punkt Informacji Turystycznej (GOTSiR "Nautica") czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek od 14.00 do 19.00 piątek od 9.00 do 14.00</p>

Konkurs Grantowy

„Działaj Lokalnie” rozstrzygnięty

28 września 2011 odbyło się posiedzenie Komisji Grantowej, która postanowiła, że dofinansowanych zostanie siedem wniosków, wśród których znalazły się trzy wnioski z gminy Gorzyce:

- Wiejski Dom Kultury Czyżowice – pracownia plastyczna MOZAIKA „Czyżowicka mapa kultury” – 4150,00 zł;

- Wiejski Dom Kultury Gorzyce – grupa nieformalna ZGRANI „Zimowe widowisko plenerowe <<Podajmy sobie ręce>>” – 4400,00;

- Wiejski Dom Kultury w Olzie – zespół Olzanki „Wystawa szopek Bożonarodzeniowych – wspólnie tworzymy tradycję” – 4150,00 zł.

Wszystkim wygranym serdecznie gratulujemy i czekamy na realizację projektów.

CIP Gorzyce

Zimowe widowisko plenerowe- Podajmy sobie ręce

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach oraz grupa nieformalna „Zgrani” zapraszają do udziału w projekcie pt. „Zimowe widowisko plenerowe - Podajmy sobie ręce” z Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS.

Celem projektu jest integracja społeczna oraz aktywizacja różnych grup środowiskowych. Zimowe widowisko plenerowe – „Podajmy sobie ręce”, to jedna z nielicznych imprez plenerowych odbywających się zimą na terenie gminy. To muzyczna podróż w klimacie kołęd i pastorałek- dodatkową atrakcją będzie żywa stajenka. Do części artystycznej zapraszamy różne grupy wiekowe naszej lokalnej społeczności: młodzież, dzieci, przedstawiciele amatorskiego ruchu artystycznego oraz różnych organizacji społecznych, którzy będą czynnie uczestniczyć w realizacji całości projektu (wykonanie dekoracji, przygotowanie strojów, rekwizytów, udział w warsztatach próbach i w przedstawieniu).

Chętnych do udziału w projekcie prosimy o kontakt z Wiejskim Domem Kultury w Gorzycach do 4 listopada br. pod nr. Tel 32 4511 687 lub 32 4514 481.

Harmonogram imprez i działań w świetlicach wiejskich

Belsznica

Każdy wtorek godz. 15.30 - wspólne wyjście do stajni na Stawach; 16.30 - 17.30 - gry i zabawy na placu zabaw i boisku; 18.00 - wspólne bieganie w ramach „Rodzinnego biegania z Szymonem”; 19.00 - gry i zabawy w budynku świetlicy.

W każdy **czwartek** o godz. 15.30 - spacer pod hasłem „Szukamy darów jesieni”; 16.30 - 17.30 - gry i zabawy logiczne „Przy świetlicowej tablicy”; 18.00 - wspólne bieganie w ramach „Rodzinnego biegania z Szymonem”; 19.00 - gry i zabawy w budynku świetlicy.

W każdą **sobotę** oprócz gier i zabaw będą odbywały się zajęcia plastyczne oraz o godz. 11.00 - nauka gry na gitarze

Ponadto:

27 października - wspólny wyjazd rowerowy do Czyżowic na Klub Podróżnika.

Od 2 do 14 listopada pracownik przebywa na urlopie.

Gorzyczki

Czynna: Pn- nieczynna; Wt- 12.30-16.30; Śr- 15.00-19.00; Cz- 15.00-19.00; Pt- 15.00-19.00. Wtorki, środy - gry i zabawy, tenis stołowy, bilard, zajęcia plastyczne; czwartki - zajęcia na hali; piątek - czytanie bajek, projekcja filmów.

Rogów

Zajęcia stałe:

wtorek, 17.00 - próba zespołu Rogowianki
wtorek, 18.00 - próba zespołu Belszniczanki
środa, 16.00-19.00 - „Potwór” czyli Poddasze Twórcze - zajęcia dla dzieci i młodzieży
piątek, 14.00-19.00 - Gitarowe piątki
piątek, 20.00 - próba młodzieżowej grupy „Poddasze z Widokiem na Niebo”
sobota, 10.00-12.00 - spotkanie Dzieci Maryi
26.11 - Pink Party - młodzieżowe andrzejki
30.11, 17.00-19.00 - wieczór wróżb andrzejkowych dla dzieci i młodzieży

Turza Śląska

Świetlica Wiejska w Turzy Śl. zaprasza wszystkie dzieci na zajęcia świetlicowe. W ramach tych zajęć odbywają się: zajęcia plastyczne; zajęcia muzyczne, zajęcia sportowe, gry i zabawy, zajęcia kulinarne, zajęcia teatralne, odrabianie lekcji. Świetlica czynna w środy (13.00-19.00), czwartki i piątki (14.00 - 19.00)

Uchylsko

wtorki - zajęcia plastyczne; piątki - zajęcia kółka teatralnego. Świetlica czynna we wtorki, czwartki i piątki w godz. 15.00 do 20.00. 31.10.11 r. - Halloween.

Odra

Świetlica Wiejska w Odrze zaprasza dzieci i młodzież w każdy poniedziałek, środę i piątek od 14.00 do 20.00. na zajęcia plastyczne, sportowe, kulinarne, techniczne oraz warsztaty break dance.

Harmonogram imprez i działań w domach kultury

WIEJSKI DOM KULTURY W CZYŻOWICACH (TEL. 32 4513 288)

www.czyzowice.net

27.10.11 r.	godz. 18 ⁰⁰	- Spotkanie Klubu Podróżnika (Irlandia, prowadzący: Ewa Bażan)
28.10.11 r.	godz. 11 ⁰⁰	- Ogłoszenie wyników i otwarcie wystawy konkursu plastycznego pt.: „Jesienne obrazy i leśne ludki”
14.11.11 r.		- Spektakl profilaktyczny w wykonaniu uczniów SP w Rogowie „Zaczarowane jabłuszko”. Rozstrzygnięcie III Cyberkonkursu Antyuzależnieniowego „Zerwij uzależnienia nie - zacznij normalnie żyć!”
17.11.11 r.	godz. 17 ⁰⁰	- Pierwsze spotkanie w ramach projektu „Czyżowicka Mapa Kultury” realizowanego z Programu „Działaj Lokalnie”
20.11.11 r.		- Koncert chórów i spotkanie z okazji Św. Cecylii
26.11.11 r.		- „Złota Nutka” - Festiwal Piosenki Harcerskiej i Zuchowej
26.11.11 r.	godz. 20 ⁰⁰	- Dyskoteka andrzejkowa. Koszt 30,00 zł od osoby
Zajęcia stałe:		
poniedziałki	godz. 17 ⁰⁰	- Próby grupy śpiewaczej Czyżowianki
wtorki	godz. 18 ¹⁵	- Aerobic
	godz. 19 ⁰⁰	- Próby chóru "Moniuszko"
środa	godz. 17 ⁰⁰	- Nordic walking po urokliwych trasach Czyżowic
czwartki	godz. 18 ¹⁵	- Aerobic
	godz. 19 ⁰⁰	- Klub miłośników gier planszowych
	godz. 19 ⁰⁰	- Próby chóru Moniuszko
soboty	godz. 9 ⁰⁰	- Zajęcia Klubu Alternatywnego Szkraba
	godz. 11 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰	- Zbiórka 17 Gromady Zuchowej "Czyżki"
	godz. 11 ⁰⁰	- Zbiórka 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury

WIEJSKI DOM KULTURY W GORZYCACH (TEL. 32 4511 687)

www.wdk-gorzycy.pl

22.10.11 r.	godz. 15 ⁰⁰	- Pokaz - "Firma dla ciebie"
24.10.11 r.	godz. 15 ⁰⁰	- Komisje Rady Gminy Gorzyce (org. RG Gorzyce)
27.10.11 r.	godz. 12 ⁰⁰	- Sesja Rady Gminy Gorzyce (org. UG Gorzyce)
11.11.11 r.		- Msza święta za ojczyznę i jubileusz chóru Melodia
19.11.11 r.		- Zabawa Andrzejkowa z zespołem Jack Band. 100 zł /para
19.11.11 r.		- Konferencja popularno-naukowa w DPS Gorzyce
24.11.11 r.		- Spotkanie z mieszkańcami (org. UG Gorzyce)
Zajęcia stałe:		
wtorki	godz. 14 ⁰⁰	- Nauka gry na instrumentach klawiszowych
	godz. 16 ³⁰	- Próby zespołu śpiewaczego Gorzyczanki
	godz. 18 ⁰⁰	- Próby zespołu wokalnoinstrumentalnego Kapsander
	godz. 18 ⁰⁰	- Nauka gry na gitarze
środy	godz. 15 ³⁰	- Próby zespołu Małolaty
	godz. 16 ³⁰	- Próby zespołu Kameleon
	godz. 18 ⁰⁰	- Nauka gry na instrumentach klawiszowych
czwartki	godz. 18 ⁰⁰	- Próby zespołu instrumentalnego FunkYou (Brass Quartet)
	godz. 19 ⁰⁰	- Aerobic i Calanetics

WDK Gorzyce w dalszym ciągu poszukuje chętnych do zespołu tanecznego (dzieci w wieku od 7 do 12 lat), prowadzonego przez instruktora tańca Katarzynę Halszkę.

ZWIASTUNY IMPREZ GRUDNIOWYCH

2.12.11 r.		- Konkurs plastyczny "Piórkiem i węglem"
6.12.11 r.		- Mikołaj w plenerze WDK Gorzyce
14-15.12.11 r.		- Międzygminny konkurs kołęd i pastorałek
18.12.11 r.		- Koncert Bożonarodzeniowy "Hej kołęda, kołęda"

WIEJSKI DOM KULTURY W OLZIE (TEL. 32 4511 112)

www.wdkolza.org

26.10.11 r.	godz. 17 ³⁰	- Spotkanie z techniką Tiffany`ego - zajęcia artystyczne, koszt 10 zł
10.11.11 r.	godz. 18 ⁰⁰	- wernisaż wystawy fotografii otworkowej - Barbara Panek-Sarnowska „Studio portretowe BPS & Co. - Model 2009”
16.11.11 r.	godz. 17 ⁰⁰	- Spotkania ZERii koło Olza z okazji Dnia Seniora
18.11.11 r.	godz. 16 ⁰⁰	- Zajęcia manualne - biżuteria dla każdego
24.11.11 r.	godz. 17 ³⁰	- Spotkanie z techniką Tiffany`ego - koszt 10 zł
26.11.11 r.	godz. 20 ⁰⁰	- Zabawa Andrzejkowa - koszt 60 zł /para
Zajęcia stałe		
wtorki	godz. 10 ⁰⁰	- Próba zespołu Olzanki
	godz. 16 ⁰⁰	- Prywatne lekcje gry na instrumentach klawiszowych, saksofonie i klarnecie - Radosław Drobczyk
	godz. 17 ⁰⁰	- Klub tenisa stołowego
środy	godz. 15 ⁰⁰	- Spotkanie Klubu Plastyka
	godz. 15 ⁰⁰	- Prywatne lekcje gry na perkusji - Marcin Kisiel
	godz. 18 ⁰⁰	- Kino w środku tygodnia - projekcje filmów niezależnych - KFN Rybnik
czwartki	godz. 16 ⁰⁰	- Zajęcia manualne dla dzieci od 7 do 15 lat
	godz. 17 ⁰⁰	- Lekcje gry na gitarze
piątki	godz. 14 ⁰⁰	- Lekcje gry na gitarze
	godz. 15 ³⁰	- Zajęcia muzyczno-ruchowe dla maluszków od 3 do 6 lat
	godz. 17 ⁰⁰	- Próby chóru "Słowik nad Olzą"
	godz. 18 ⁰⁰	- Aerobic



Komentarz samorządowy 10/58

Od was zależy, jaki konkretny kształt przybierać będzie w Polsce wolność i demokracja.

Jan Paweł II

Wreszcie po wyborach oraz kolejnej szansie nowego ukształtowania w Polsce wolności i demokracji. Czy wybieraliśmy wg zasad głoszonych przez Jana Pawła II, czy wg własnych, niezależnych, czy koniunkturalnie, poddając się manipulacji - głosowaliśmy wg oczekiwań polityków. Nastąpił pozorny święty spokój i każdy po wyborach udaje zadowolonego - może rzeczywiście tak jest? Dziś dzięki Internetowi i technikom medialnym otrzymujemy coraz więcej informacji, docierających do nas coraz szybciej - człowiek dzisiaj żyje w świecie natłoku szumu informacyjnego i kiedy trzeba podjąć prostą decyzję, nie wie jak wybrać. Znacząca grupa młodych ludzi chłodno i rozsądnie patrzących na życie - nie zainteresowana wyborami - została w domu. Czy nie interesuje ich własna przyszłość albo widząc obietnice i to na co mają realny wpływ, zostali skutecznie zniechęceni. Bo przecież pseudoelitom zależy tylko na tzw. żelaznym elektoracie.

Ponad tysiąc kandydatów w wyborach do parlamentu to samorządowcy, co stanowi około 15 proc. ogółu startujących. Nawet uznani, lecz bezpartyjni, samorządowcy nie mieli szans na mandat. Z 91 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, startujących w wyborach do Sejmu, jedynie dwójgu z nich udało się zdobyć mandat posła. Z kolei do Senatu wystartowało 6 szefów gmin. Żadnemu z nich nie udało się pokonać konkurentów w okręgach jednomandatowych. Czterech radnych Sejmiku Woj. Śląskiego, czworo radnych miejskich, radny powiatowy i wójt zdobyli mandaty w tegorocznych wyborach parlamentarnych w woj. śląskim. Dla wielu polityków samorząd stanowi tylko poczekalnię lub trampolinę do tego, by znaleźć się w centrali. Przy tej okazji pojawiło się pytanie czy to uczciwie aby rok po wyborach opuszczać samorządy. Jerzy Gorzelik przewodniczący RAŚ, które zabroniło swoim samorządowcom startu w wyborach do parlamentu, uważa, że takie działanie lokalnych polityków jest nieuczciwe wobec wyborców - to sytuacja patologiczna. Z kolei celem inicjatywy Obywatele do Senatu była zmiana obecnej sytuacji w Polsce, gdzie o najważniejszych decyzjach dla kraju nie decydują obywatele, lecz kierownictwo partyjne. „Jesteśmy osobami, które mają w znacznej mierze dosyć dyskusji na temat związków partnerskich, in vitro, katastrofy smoleńskiej (...) mamy całą masę elementów, które w tym państwie należałoby usprawnić, ulepszyć, iść w innym kierunku, ale nad tym nikt nie dyskutuje i się nie zastanawia - podkreślił prezydent Krakowa - i co, poglądu tego wyborcy nie uznali. Jednak chodzi o to, żeby zacząć zmieniać naszą rzeczywistość polityczną, zacząć reformować państwo.

Gmina, powiat i cała Polska nie są postrzegane jako atrakcyjny partner biznesowy. Dlaczego? Jaki mamy wizerunek, jak jesteśmy postrzegani? W dniu 27 września br. w Rydułtowskim Centrum Kultury odbyła się konferencja podsumowująca projekt pod nazwą „Inwestycyjna Unia Gmin”. W konferencji udział wzięli przedstawiciele władz wszystkich gmin „Strefy Biznes 5”, tj. Wodzisławia Śl. Rydułtów, Pszowa, Gorzyc i Godowa, parlamentarzyści oraz przedsiębiorcy. Dziełono się doświadczeniami lecz nie dano odpowiedzi jak przedstawia się efektywność tego projektu. „Gmina Gorzyce promowała i nadal promuje tereny inwestycyjne przeznaczone w planie zago-

spodarowania przestrzennego pod strefę gospodarczą w Gorzyczkach oraz tereny rekreacyjne w Olzie - ośrodek po KWK Anna”. Wizerunku nie da się poprawić tylko e-kartką, vide: E-kartka z Gminy Gorzyce”, bo jeszcze trzeba mieć dostęp do Internetu. Bądź wizytami jak za starych czasów, vide: „Wizyta Marszałka Województwa”. 27.09.2011 r. Gminę Gorzyce na zaproszenie Wójta Piotra Ośliźło odwiedził Marszałek Województwa Śląskiego - Adam Matusiewicz. „Marszałek zapoznał się z inwestycjami współfinansowanymi ze źródeł zewnętrznych na terenie gminy Gorzyce, wizytował również oddane do użytku w 2010 r. gimnazjum w Czyżowicach - inwestycję sfinansowaną w 100 % ze środków własnych gminy”. Czy nie należało pokazać nowych inwestycji i podzielić się pomysłami na rozwój gminy? Zaś 28 września odbyła się wizyta Dyrektora Wydziału Terenów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach Jerzego Motłocha, monitorująca zakończenie inwestycji: „Budowa kanalizacji sanitarnej w Gminie Gorzyce - zadanie 5 etap 1 - Odra”, realizowanej w ramach działania: „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”. Dyrektor spotkał się z wykonawcą inwestycji, inspektorem nadzoru, kierownikiem budowy, pracownikami urzędu gminy. Wizyta była również okazją do zapoznania dyrektora z innymi projektami realizowanymi na terenie naszej gminy w ramach wsparcia terenów wiejskich 2007-2013.

Jak widać w samorządzie zasiadają ludzie nie mający umiejętności kreowania szerszej polityki, która wymaga dbałości o wizerunek.

Na XII Sesji Rady Gminy Gorzyce w dniu 26 września br. analizowano stan bezpieczeństwa za lata 2009 - 2010. Pomimo, że wskaźniki tego nie potwierdzają (liczba przestępstw na terenie gminy Gorzyce wzrosła w 2010 r. w stosunku do roku 2009 z 220 odnotowanych do 269. Z kolei w I półroczu 2011 odnotowano ich 166.), uznano, że „W gminie bezpiecznie” (jest?). Oprócz stwierdzenia, iż najwięcej przestępstw odnotowanych zostało w sołectwach: Gorzyce, Olza, Turza Śl. i Czyżowice, ważne jest wyciągnięcie wniosków z analizy i określenie warunków i możliwości poprawy stanu bezpieczeństwa.

„By odnieść sukces, musisz zdecydować, co dokładnie chcesz osiągnąć, a następnie postanowić, że zapłacisz za to odpowiednią cenę.” - Bunker Hunt.

Ważna jest gotowość na zmiany (na lepsze) i elastyczność w dostosowaniu się do wymogów dzisiejszej rzeczywistości. Niestety jedyną pewną zmianą (nie zawsze na lepsze) jest zmiana czasu, która niestety negatywnie wpływa na ustabilizowany tryb życia człowieka. Zmiana z letniego na zimowy (normalny geograficzny, środkowoeuropejski) w tym roku nastąpi 30. października jest korzystniejsza. Jednym z głównych powodów wprowadzenie zmiany czasu z zimowego na letni była chęć zmniejszenia zużycia energii elektrycznej związanej z oświetleniem gospodarstw domowych. Współcześnie jednak energia zużywana na oświetlenie stanowi zaledwie ułamek kosztów rachunków m.in. za sprawą energooszczędnych żarówek. Znacznie więcej energii pochłaniają np. klimatyzacja, ogrzewanie, czy urządzenia AGD.

Brak tu rozważ, którą można zdefiniować jako troskę o długofalowe konsekwencje każdej decyzji i działania. Jest ona istotą myślenia strategicznego.

(17.10.2011)

e-mail: ssitek@vp.pl

Okiem malkontenta



Palikota, Palikota ...

Takimi słowami moja półtoraroczna wnuczka zakłóciła ciszę wyborczą. Właściwie powinienem napisać „palikota”, bo dla niej to tylko podłapane słówko, którym rozbawiła komisję i wyborców. Jednak wynik wyborczy wyżej wymienione go zaskoczył wielu uprawnionych do głosowania. W zasadzie należałoby odnieść się tylko do tej części społeczeństwa, która poszła do urn i oddała ważne głosy. Reszta, a jest tego powyżej 50 procent, nie powinna się na ten temat wypowiadać. Przecież oni nie wybierali. Mogli jednak mieć wpływ na obecne wyniki, które mogą się im nie podobać. Teraz jednak podniosą głosy i będą narzekać, że: „skoro myśmy ICH nie wybierali, to ONI nie mają prawa nas reprezentować”. Niestety, w tym miejscu się okrutnie mylą. Właśnie ONI, (ci niechciani) również ich będą reprezentować, czy tego chcą, czy nie. Będą uchwałać prawo nie zawsze zgodnie ze swoimi obietnicami wyborczymi (po to się obiecuje, żeby wygrać). Czasem też dyscyplina partyjna zmusi większość parlamentarną do przepchnięcia ustawy zgodnej ze „swoją linią”. Tylko na to może liczyć wyborca głosujący na partię o określonej opcji politycznej. Może się jednak przeliczyć. Pamiętam, że kiedyś SLD, które „historycznie” powinno mieć swoją ugruntowaną ideologię, zawiodło. Po rządach solidarnościowych ludzie postawili na Leszka. Wygrał, ale wyborcy przegrali. Nie spełnił oczekiwań. Nie skończył jak obiecywał. To był początek końca tej partii. Kiedy wymrą niedobitki jej elektoratu (też do nich należałem), to skończy się SLD.

Należy się dziwić, że wytrawni politycy starają się umniejszyć sukces Palikota. Widocznie obawiają się, że na Wiejskiej nareszcie „będzie się działo”. Powinni jednak sobie zdawać sprawę, że „przemilczenie” niektórych postulatów jego partii może skutkować poważnym przegrupowaniem w przyszłych wyborach. Zagospodarował naprawdę poważną część młodego elektoratu (tak wynika z sondaży z 9 października). ONI (młodzi wyborcy) naprawdę nie mieli na kogo głosować, a hasła były dość radykalne i chwytliwe. Do tego żadne inne ugrupowanie nie odważyłoby się tematów dotykać. ONI nie wybierali mniejszego zła, jak wielu z nas. Wybierali to, co na świecie jest normalne.

Tu dygresja z ukłonem w kierunku UE dla jej przeciwników: Pamiętam lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia, kiedy podróżowaliśmy do Bułgarii. Na wszystkich granicach przyjaźni wyciąganie wszystkiego, co w bagażniku, prześwietlanie koła zapasowego rentgenem (sam go musiałem tam zaturlać), penetracja progów na kanale i te niekończące się kolejki na przejściach.

Ostatnio przejechałem prawie 500 km wzdłuż Dunaju na rowerze (fotoreportaż wkrótce na <www.bełsznica.pl>). Dowód mogłem spokojnie zostawić w domu. Ten, kto tego nie doświadczył, nie jest w stanie docenić układu z Schengen.

Wracając do tematu: Są też inne niereformowalne partie, które praktycznie nie tracą elektoratu. Mam na myśli PiS. Wynik wyborczy był wprawdzie niższy od PO, ale sam prezes sobie na taki zapracował. Stracił nieco z powodu „zakamuflowanej opcji niemieckiej” na Śląsku, a nieprzychylności (delikatnie mówiąc) w stosunku do bezpośrednich sąsiadów ze wschodu i zachodu też pewnie głosów mu nie przydała. Wprawdzie odpuścił Smoleńsk na czas kampanii, jednak słyszałem w TV, że po wygranych wyborach wróci do tematu. Mógł zatem liczyć tylko na swój „twardy” elektorat, który nie zawiódł.

Dodam jeszcze, że wielki obrońca kiboli - senator Romaszewski też poszedł na zasłużony wypoczynek. Wyborcy pokazali mu jego miejsce w szeregu, bo kto chce być bity i opluwany w imię patriotyzmu nawet w święta narodowe. Przekuwanie bandyckiej działalności kiboli na patriotyzm naprawdę graniczy z obłędem. Jednak co trzeci wyborca to popiera, a to już nie jest wesołe. W tym przypadku opcja wyborcza mojej wnuczki wydaje się bezpieczniejsza.

Jan Psota

W gminie bezpiecznie

XII Sesja Rady Gminy Gorzyce odbyła się 26 września br.

Tematyka sesji poświęcona była analizie stanu bezpieczeństwa na terenie gminy Gorzyce za lata 2009 – 2010. Temat szczegółowo omówiony został przez przedstawicieli jednostek odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w gminie: Komendant Komisariatu Policji w Gorzycach – podinspektor Jarosław Grudziński, Komendant Straży Miejskiej w Wodzisławiu Śl. – w zastępstwie Adam Bierski, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śl. - Marek Misiura, Z-ca Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg - Józef Żywina, Komendant Gminny OSP – Jerzy Glenc, Pełnomocnik Ochrony Informacji Niejawnych – Florian Matuszek, Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej – Izolda Gajowska, Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami – Justyna Markiewicz.

W związku z faktem, iż w głównej mierze za bezpieczeństwo na terenie gminy odpowiada Komisariat Policji w Gorzycach z siedzibą w Rogowie (jako wyodrębniona jednostka organizacyjna Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim) przedstawiamy szeroką analizę przedstawioną na sesji przez komendanta Jarosława Grudzińskiego.

Komendant przekazał, iż funkcjonariusze poza patrolowaniem rejonu zajmują się m.in. interwencjami, zabezpieczeniem miejsc zdarzeń, doprowadzeniem osób zatrzymanych.

Poinformował także, iż liczba przestępstw odnotowanych na terenie gminy Gorzyce wzrosła w 2010 r. w stosunku do roku 2009 z 220 do 269. Z kolei w I półroczu 2011 odnotowano ich 166.

Poniżej przedstawiamy najbardziej uciążliwe przestępstwa w zestawieniu porównawczym za lata 2009 – 2010:

- kradzieże - odnotowano spadek o 10 przestępstw,
- włamania - odnotowano wzrost o 1 przestępstwo,
- rozboje - odnotowano wzrost o 1 przestępstwo,
- bójki, pobicia - odnotowano wzrost o 1 przestępstwo,
- uszkodzenia ciała - odnotowano spadek o 2 przestępstwa,
- uszkodzenia mienia - odnotowano wzrost o 16 przestępstw,
- oszustwa - odnotowano wzrost o 3 przestępstwa,
- krótkotrwałe użycie pojazdu - bez zmian,
- znęcanie - odnotowano spadek o 1 przestępstwo,
- nietrzeźwi kierujący - odnotowano wzrost o 15 przestępstw,
- przestępstwa narkotykowe - odnotowano wzrost o 4 przestępstwa.

Odnosząc się do powyższych danych, komendant przekazał, iż najczęściej przestępstw odnotowanych zostało w sołectwach:

Gorzycy, Olza, Turza Śl. i Czyżowice.

Gorzycy jako największe na terenie gminy sołectwo, posiada najwięcej mieszkańców, położone jest przy drodze krajowej DK 78, co w pewnym stopniu tłumaczy, że właśnie tutaj odnotowano najwięcej zdarzeń. Co się tyczy Olzy, Turzy Śl. i Czyżowic to w tych miejscowościach stosunkowo duża ilość przestępstw związana jest z mieniem kolejowym znajdującym się na szlakach kolejowych przez nie przebiegających. Mienie to jest przedmiotem częstych kradzieży.

Najmniej przestępstw stwierdzono w miejscowościach Uchylsko, Bluszczów i Odra. Są to sołectwa o najmniejszym zaludnieniu, znajduje się tam mało obiektów handlowych i produkcyjnych, a nadto znajdują się na uboczu, co niewątpliwie sprzyja temu, że są to sołectwa bezpieczne i spokojne.

Wskaźniki wykrywalności ogólnej wraz ze wskaźnikami w wybranych kategoriach osiągnięte przez Komisariat Policji w Gorzycach wyniosły: w roku 2009 – 72,5%, w 2010 – 68,7%, w I półroczu 2011 – 78% (dane dotyczą całego Komisariatu, a nie gminy Gorzyce, albowiem nie są prowadzone takowe statystyki dla poszczególnych gmin, a jedynie dla jednostki policji). Oceniając wskaźniki wykrywalności, komendant stwierdził, że wykrywalność ogólna za rok 2010 w porównaniu do roku 2009 nieznacznie spadła o 3,8%. Natomiast wskaźniki wykrywalności w przestępstwach określanych jako szczególnie społecznie uciążliwe kształtują się na zbliżonym poziomie. I tak w kategorii kradzież z włamaniem nastąpił wzrost wykrycia tych przestępstw o 3,7%, w kategorii bójka pobicie nastąpił wzrost wykrywalności 12,6 %. Odnotowano natomiast spadek wykrycia o 16% w kategorii kradzież, a także spadek wykrycia przestępstw kryminalnych o 5,3%.

Podsumowując kwestię dotyczącą przestępczości, komendant Jarosław Grudziński stwierdził, że na terenie gminy Gorzyce największe zagrożenie stanowi przestępczość pospolita skierowana przeciwko mieniu, a więc kradzieże, kradzieże z włamaniem oraz przeciwko życiu i zdrowiu – bójki i pobicia, która nasila się w okresie letnim. Wiąże się to z przyjazdem wielu osób, zazwyczaj w weekendy, wypoczynek na terenach wodnych.

Do rejonów gdzie odnotowano najwięcej takich zdarzeń, o czym wspomniano już powyżej, zaliczają się sołectwa Gorzyce, Olza, Turza Śl., Czyżowice. Tam też w większości kierowano siły policyjne komisariatu.

Kolejnym zagadnieniem analizy była ilość interwencji, jakie odnotowano na terenie gminy Gorzyce oraz ilość interwencji dotyczących przemocy domowej. W I półroczu 2011 roku na terenie gminy Gorzyce funkcjonariusze przeprowadzili 294 inter-

wencje, w tym 25 związanych z przemocą domową, w roku 2010 łącznie odnotowano 662 interwencje z czego, 44 zakończono sporządzeniem „niebieskiej karty”. Z kolei w roku 2009 odnotowano 607 interwencji w tym 37 dotyczyło przemocy domowej.

W przypadku interwencji związanych z przemocą domową policjanci sporządzali notatki, tzw. "niebieskie karty". Skutkowało to tym, że dzielnicowi objęli te rodziny procedurą „niebieska karta” zobowiązując ich do wizytowania tychże rodzin i bieżącego monitorowania sytuacji rodzinno-bytowej.

Reasumując, komendant uznał, że stan bezpieczeństwa na terenie gminy Gorzyce jest na dobrym poziomie. Za czynniki, które się do tego przyczyniły, można przyjąć dobrą i poprawną pracę policjantów Ko-

misariatu Policji w Gorzycach, współpracę funkcjonariuszy z Komendą Powiatową Policji w Wodzisławiu Śl., ze strażakami Ochotniczych Straży Pożarnych gminy Gorzyce oraz władzami samorządowymi gminy.

Podkreślił, iż w pracy funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Gorzycach zdarzają się mankamenty i niedociągnięcia, jednak jak każda jednostka policji i ta boryka się z różnego rodzaju problemami, do których zalicza się kłopoty kadrowe, czy też braki w wyposażeniu w sprzęt policyjny. Komendant zaznaczył jednak, iż kwestie te ulegają stałej poprawie.

Materiał opracowano na podstawie danych Komisariatu Policji w Gorzycach z siedzibą w Rogowie

UG Gorzyce

XII Sesja Rady Gminy Gorzyce

Na XII Sesji Rady Gminy Gorzyce 26 września br. podjęte zostały uchwały w sprawie:

- zmiany uchwały budżetowej Gminy Gorzyce na 2011 r.
- zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gorzyce na lata 2011 – 2023.
- udzielenia w 2011 roku pomocy finansowej Powiatowi Wodzisławskiemu z przeznaczeniem na realizację zadań związanych z realizacją powiatowych przewozów pasażerskich o charakterze użyteczności publicznej.

Pełna treść uchwał dostępna na stronie: <http://gorzyce.bip.info.pl/index.php?idm-p=331&r=r>

UG Gorzyce



E-kartka z gminy Gorzyce

Zapraszamy wszystkich do skorzystania z usługi wysłania e-kartki z gminy Gorzyce.

E-kartki to miejsce, z którego można wysyłać wirtualne kartki do przyjaciół. Do dyspozycji są pocztówki z wszystkich sołectw gminy oraz z zaprzyjaźnionego z gminą Bogumina. E-kartki wysyłane są bezpośrednio do odbiorcy jako list e-mail z treścią wiadomości oraz z załączonym zdjęciem.

Więcej na <http://gorzyce.pl/ekartki.html>

W. Langrzyk

BEZPŁATNA ZBIÓRKA ZUŻYTEGO SPRZĘTU RTV i AGD

Urząd Gminy Gorzyce informuje, iż listopadzie br. przeprowadzona zostanie kolejna zbiórka zużytego sprzętu RTV i AGD. Szczegóły harmonogram zbiórki znajduje się na stronie www.gorzyce.pl

REKLAMA

PEDRO
Adam Lankocz
Wykonywanie usług meblowych



- szafy z drzwiami przesuwającymi
- garderoby
- kuchnie na wymiar
- biurka

44-350 Uchylsko
ul. Wiejska 29a
tel.: 607 523 260
email: pedro.szafy.kuchnie@wp.pl

„Co na okładkę...”

Wrześniowy, z 2011 roku numer gazety „U Nas” wskazał swoim czytelnikom w czołówce, czyli na okładce, najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w miesiącu sierpniu 2011 roku w naszej gminie. Wiadomością miesiąca było zdobycie mistrzostwa Polski przez Marcina Kołoczka w Supermoto, kolejną dużą fotografią z corocznie organizowanych gminnych dożynek, tym razem w Turzy Śląskiej, a trzecia to zdjęcie pławienia konia. Zabrakło na pierwszej stronie miejsca na właściwą randze odpowiedniej informacji o obchodzonych w Czyżowicach uroczystościach – 80 rocznicy utworzenia przez dh. Konrada Chroboka drużyny harcerskiej, nadanie ostatnimi czasy reaktywowanej i kontynuującej jej tradycje 16 Drużynie Harcerskiej im. Żwirki i Wigury z okazji tej rocznicy sztandaru, jak i odsłonięcie w miejscowym kościele tablicy upamiętniającej jej założyciela. Umieszczona w rubryce „W NUMERZE” krótka informacja, to moim skromnym zdaniem za mało jak na takie wydarzenia, biorąc pod uwagę inne promowane okładką wydarzenia.

Nie neguję prawa wydawcy i redakcji do takiego a nie innego składania numeru, doboru i zamieszczania informacji według własnych kryteriów wartości, i które uważa za właściwe wskazać czytelnikowi. Jednak myślę, że gazeta „U Nas”, zgodnie z ideą jej powołania, ma do spełnienia szereg innych, nie tylko marketingowych misji.

Miałem możliwość uczestniczyć w imprezie, i widzieć, z jakim pietyzmem i wzruszeniem odsłaniający tablicę prostowali, by zachować na pamiątkę białoczerwona szarfę, służącą do odsłonięcia tablicy. To, i ledwo zauważalny moment otarcia łyż przez ją odsłaniającego, upoważnia do zamieszczenia informacji o takiej uroczystości na pierwszej stronie, na czołówce okładki.

Bogusław Kniszka

Jeszcze się taki nie urodził, co by każdemu dogodził

Szanowny Panie. Odpowiadam na zarzuty po to, by nie przypisywał Pan „naczelnemu”, że ignoruje Pana uwagi. Nie chcę wdawać się w zbyt długą polemikę czy niepotrzebną, moim skromnym zdaniem, dyskusję. Ubolewa Pan mocno, że na pierwszej stronie nie znalazło się zdjęcie czyżowickich harcerzy. Nie znalazło się, ponieważ obszerny, kolorowy fotoreportaż zamieściliśmy na stronie drugiej. Jeśli to jest problemem dla całej społeczności... - to z „cieplej” społecznej posady naczelnego mogę zrezygnować.

Wypada chylić czoła przed Osobami, które ożywiły harcerstwo na terenie Czyżowic, i to w okresie, w którym dzieci i młodzież trudno zachęcić do czegokolwiek innego niż Internet. Świadczy to o tym, że to co udało się na terenie Czyżowic jest szczerze i z serca płynące (szkoda, że nie spróbowano wskrzesić harcerstwa w Turzy). Tematyce harcerskiej w ciągu ostatniego roku poświęciliśmy bardzo dużo miejsca. Wertując archiwalne egzemplarze gazety z 2010 r. i 2011 r., można by nawet odnieść wrażenie, że w Czyżowicach tylko harcerstwo „się kręci”.

Mam nadzieję, że Pana krytyka będzie krytyką „konstruktywną” - jak to się dawniej mówiło - i prześle Pan na adres redakcji choćby jakieś opracowanie, np. historii harcerstwa w Turzy (miewa Pan często coś do „dodania” - a to przy okazji moich artykułów o turzańskim chórze, a to przy okazji artykułu B. Kwiatonia o historii harcerstwa w Czyżowicach, a to przy okazji jubileuszu - gdy doszukuje się Pan drugiej strony medalu). Na ciągłej krytyce niczego jeszcze nie zbudowano.

A co do zdjęcia z pławienia koni: nie samym „patriotyzmem”, uroczystymi obchodami, akademiami i jubileuszami żyje człowiek. Wiele osób szuka w „U Nas” różnych propozycji spędzenia wolnego czasu. Gmina Gorzyce to nie tylko akademie czy uroczystości, to także dzień powszedni osób, które bez zbędnej pompy wsiadają na rower lub wskakują na konia. A poza tym zdjęcie stanowi znakomity epilog mijającego lata. Belszniczanka na koniu w wodach wyrobiska pożwirowego w Olzie. Kapitałna promocja gminy. Zadaniem redakcji - wyważyć i wybrać. Myślę, że propozycje przyjęte w miesięczniku o charakterze społeczno-kulturalnym zostały zachowane.

Z poważaniem DJ



BANK PEKAO SA

POŻYCZKA EKSPRESOWA

DLA KAŻDEGO, KTO OTRZYMUJE

DOCHODY Z TYTUŁU:

- ZATRUDNIENIA W KRAJU I ZA GRANICĄ

OFERTA
SPECJALNA
DLA
EMERYTÓW

- EMERYTURY/RENTY

KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

- ZASIŁKÓW/ ŚWIADCZEŃ

PRZEDEMERYTALNYCH

- UMÓW ZLECENIA I O DZIEŁO,

NAJMU I DZIERŻAWY

- PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI

GOSPODARCZEJ LUB GOSPODARSTWA

ROLNEGO

- DELEGACJI W KRAJU

I ZA GRANICĄ.

MINIMUM
FORMALNOŚCI
I SZYBKA
DECYZJA

ZAPRASZAMY DO NASZEJ PLACÓWKI

GORZYCE UL. RYBNICKA 26

(obok gabinetu urologicznego)

Tel.: 32 451 12 33, 693 091 836



BANK PEKAO SA

Konkurs ogrodów rozstrzygnięty

Konkurs na najpiękniejszy ogród gminy Gorzyce 2011 został już rozstrzygnięty. Do konkursu zgłoszonych zostało sześć ogrodów.

Wszystkie ogrody były bardzo zadbane. W większości z nich właściciele stosują bardzo ciekawe formowanie drzew i krzewów. Pielęgnacja zaprezentowanych w konkursie ogrodów, wymaga wiele pracy ze strony ich właścicieli.

Zgodnie z regulaminem zostały przyznane pierwsze dwa miejsca w klasyfikacji konkursu w tym jedno pierwsze miejsce i drugie ex aequo dla dwóch ogrodów. Komisja przyznała również wyróżnienia.

Komisja konkursu przyznała:

I miejsce dla Szymona Kwaśnicy z Rogowa,

II miejsce exequo dla Joanny Smyczek z Rogowa oraz dla Elżbiety i Czesława Parmów z Olzy.

Komisja przyznała również wyróżnienia dla:

Justyny i Sławomira Lazarów z Rogowa,

Anny i Lucjana Jęczmionków z Rogowa,

Marioli i Marka Paniców z Gorzyc.

Wręczenie nagród oraz dyplomów wszystkim uczestnikom nastąpi w Urzędzie Gminy Gorzyce.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom, którzy zgłosili się do konkursu i życzymy dalszych sukcesów w tym pięknym hobby.

J. Ignacy, UG Gorzyce

"Piękna wieś województwa śląskiego" - sukces strony www.rogow.pl

22 września po raz dziesiąty sołtysi województwa śląskiego spotkali się, by omówić aktualne problemy związane z rozwojem rolnictwa i aktywizacją środowisk wiejskich.

Jednym z głównych punktów uroczystości było wręczenie nagród marszałka w konkursie „Piękna wieś województwa śląskiego”. Jak już wcześniej informowaliśmy, w tegorocznym konkursie nasza gmina zdobyła II miejsce w kategorii na najlepszą stronę internetową - www.rogow.pl.

Przedstawiciele naszej gminy - przewodniczący rady gminy Krzysztof Małek, sołtysi Rogowa - Halina Zbroja, Bluszczowa - Irena Pielka, Belsznicy - Katarzyna Koczwarą oraz Turzy Śląskiej - Joachim Nielaba odebrali dyplom oraz puchar za sukces rogowskiej strony internetowej.

Gratulacje i życzenia dla administratora strony www.rogow.pl - Marcina Szczerby, przekazane zostały także oficjalnie na XII Sesji Rady Gminy Gorzyce.

W. Langrzyk, UG Gorzyce



Sołtys Rogowa Halina Zbroja z nagrodzonym Marcinem Szczyrbą.

Zielonym do góry (10)

Ustawa o braciach mniejszych

W sierpniu br. Sejm uchwalił zmianę ustawy „O ochronie zwierząt...” W chwili, gdy piszę ten tekst, ustawa czeka na poprawki senatu i podpis prezydenta. Rozsądek podpowiada oczekiwanie na ostateczny rezultat przed jej oceną, jednak emocje biorą górę, a poza tym trudno sobie wyobrazić aby tego rodzaju akt prawny nie znalazł pełnej i powszechnej aprobaty. A jest on swoistym znakiem czasu.

Św. Franciszek z Asyżu nazywał zwierzęta naszymi „braćmi mniejszymi”. Dla mnie jest to jedno z najpiękniejszych określeń w dziejach świata. Śledząc historię, miarą humanizmu i poziomu etycznego społeczeństw jest w danym czasie stosunek ludzi do zwierząt. Mając na uwadze czasy św. Franciszka (średniowiecze), lata późniejsze, a przede wszystkim okres wczesnego kapitalizmu, to czasy bezlitosnego wykorzystywania zwierząt. Traktowano je jako rodzaj maszyny, tyle że mniej skomplikowanej i łatwiejszej w obsłudze (może jeszcze ktoś pamięta: G. Morcinek – „Łysek z pokładu Idy”?). Trzeba było 7-8 stuleci, aby stereotypy uległy zasadniczej zmianie, a słowa założyciela zakonu franciszkanów zaczęły „stawać się ciałem”, choć uderzmy się w piersi – nie zawsze i nie wszędzie.

Już pierwsze dwa artykuły ustawy brzmią znakomicie: „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania”. Słowa tak wspaniałe, że św. Franciszek zapewne uśmiechnął się z zaświatów do naszych parlamentarzystów.

Ustawa przewiduje kary za: „porzucanie zwierzęcia, w szczególności psa lub kota, przez właściciela, bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje, trzymanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody, zaniechanie leczenia zwierząt przez właściciela lub opiekuna”. Zabronione jest też stałe trzymanie psów na łańcuchach. Więcej, ustawa zabrania „stałego trzymywania w niewoli zwierząt dzikich bez elementów wzbogacania środowiskowego”. Żegnajcie więc mini ogrody zoologiczne i wszelkie tego typu pseudoparki. Zakazane będą również menażerie, czyli miejsca, gdzie egzotyczne lub rzadko spotykane zwierzęta w ciasnocie eksponowane są zwiedzającym.

Inną kwestią będzie respektowanie i egzekwowanie tych przepisów. W sprawach związanych z zagadnieniami etycznymi najistotniejsze są nie obawa przed karą, ale społeczne przekonanie i świadomość. Budujące zdanie padło u ust komendanta gminnego posterunku policji na ostatniej sesji rady gminy

poświęconej sprawom bezpieczeństwa. Na zadane pytanie odpowiedział, że każde zgłoszenie odnośnie niewłaściwego traktowania zwierząt zostanie przyjęte i spotka się z interwencją policji.

Nie ze wszystkimi przepisami ustawy się zgadzam. Kontrowersyjne jest nałożenie na samorządy, w naszym przypadku na gminę, kolejnych kosztów. Będziemy musieli finansować opiekę nad bezpańskimi zwierzętami w formie utrzymywania własnych schronisk lub dostarczania ich do istniejących w sąsiedztwie. Wyłapywanie osobników bezdomnych i ich sterylizacja będzie również obciążała budżet gminy. Nasi parlamentarzyści mają swój dar tworzenia prawa na nasz koszt.

W odniesieniu do myśliwych, do grona których należą, niektóre przepisy ustawy są nielogiczne i trudne do zrozumienia. Zabraniają mianowicie przycinania psom uszu i ogonów oraz praktycznie uniemożliwiają eliminowanie z łowisk zdziczałych, kłusujących psów i kotów.

Psy myśliwskie pracują, i to w zgodzie ze swoim naturalnym instynktem, często w skrajnie trudnych warunkach: w gęstych zakrzaczeniach, szuwarach, dzikich trawach. Tam właśnie na urazy narażone są u nich organy „wystające”, a więc uszy i ogony. Ich skracanie w praktyce weterynaryjnej jest całkowicie bezbolesne i nie jest jakąś modą czy fanaberią, tylko w zamierzeniu zabiegiem zapobiegającym cierpieniu zwierząt. Ustawa paradoksalnie prowadzi w odwrotnym kierunku.

Odstrzeliwanie kłusujących psów i kotów jest jedynym, niestety jedynym, sposobem ich eliminowania z naturalnego środowiska. Ustawa nakazuje ich schwytywanie i umieszczenie w specjalnie zorganizowanych ośrodkach. Tylko ktoś skrajnie naiwny może uwierzyć w coś podobnego. Stawiam każdą nagrodę temu, kto „schwyta” kłusującego psa, a tym bardziej ich parę, gdyż często działają w duecie: jeden nagania zwierzyńnię, drugi unieruchamia. Zjadanie odbywa się najczęściej „na żywca”. Do takich zabójców, którzy potrafią spowodować w lesie wśród zwierzyny paniczny popłoch, trudno jest myśliwemu, czy leśnikowi dojść na skuteczny strzał. Możliwość schwymania, to po prostu brednie. Ustawodawcy podzielili tym samym zwierzęta na lepsze i gorsze. Lepsze, to zdziczałe psy i koty, a gorsze ich ofiary. Jeśli to nie hipokryzja, to dyletantstwo. Zaś zapis zakazujący chowu zwierząt futerkowych w celu pozyskania futer, to istne kuriozum. Szkoda, że tworzone przez nasz parlament ustawy, choć szlachetne w zamierzeniu, ciągle bywają kontrowersyjne bądź wręcz ułomne.

Jerzy Rebeś.



Został im przez Boga zadany dar...

I. REFLEKSJA

„Każde małżeństwo, by mogło od czasu do czasu rozjaśnić się przeżywaniem radości i szczęścia bycia razem i dla siebie – wymaga wysiłku i pielęgnacji”- stwierdza Elżbieta Sujak w książce „Małżeństwo pielęgnowane”. Miłość, zachwyt drugą osobą, pragnienie bycia razem na zawsze, jest spontanicznym przeżyciem daru złożonego w sercu człowieka, którego Bóg stworzył mężczyzną i niewiastą. Ale ten dar jest nie tylko dany człowiekowi, ofiarowany przez Stwórcę, ale również zadany jako bezcenna wartość, o którą trzeba się nieustannie troszczyć, aby nie uległa korozji czasu, nie zatraciła smaku i piękna tajemnicy, nie spowszedniała i nie wypaliła się przez rutynę, która zabija miłość. „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich./ Został im przez Boga zadany dar./ Wzięli w siebie - na ludzką miarę - to wzajemne obdarowanie, które jest w Nim. [...] A kiedy będą się stawać <<jednym ciałem>> - przedziwne zjednoczenie - /za jego horyzontem odsłania się / ojcostwo i macierzyństwo./ - Sięgają wówczas do źródeł życia, które są w nich./ -Sięgają do Początku. [...] Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności” (Jan Paweł II: „Tryptyk rzymski”- fragment Medytacji nad Księgą Rodzaju: „Prasakrament”). Wziąć na ludzką miarę, na miarę stworzenia ten największy dar... Po grzechu pierwotnym ludzie utracili pierwotną czystość i niewinność, która pozwalała im widzieć siebie nawzajem w prawdzie, tak jak widział ich Bóg, być w pełni szczęśliwymi, nie odczuwać wstydu istnienia i nagości, która kazała kryć się przed Bogiem, odczuwać lęk, nieufność i rozdarcie. Stan pierwotnego szczęścia pozwalał im „śpiewać jakiegoś Magnificat ludzkiej głębi”, „pozwał im uczestniczyć w tym pięknie, jakie w nich tętnę” Stwórcy. To On wtedy i nieustannie otwiera im oczy. Nikt nie chce i nie może żyć bez miłości. Refleks pierwotnej szczęśliwości odbija się w głębi ducha człowieka echem tęsknoty za przeżywaniem Bożego obrazu w sobie, za przywróceniem podobieństwa do Stwórcy, które człowiek na przestrzeni dziejów wielorako zniekształcał, ale ostatecznie nigdy nie mógł całkowicie zatracić. Dar Boży jest nieodwołalny. Błogosławiony Jan Paweł II w swoich rozważaniach o teologii ciała: „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich” pisze: „(...) Pierwotna niewinność jest tym wymiarem łaski zawartej w tajemnicy stworzenia, tym tajemniczym obdarowaniem ludzkiego wnętrza – ludzkiego <<serca>>, które umożliwia i pozwala obojgu (mężczyźnie i kobiecie) bytować od <<początku>> we wzajemnej relacji bezinteresownego daru z siebie.(...) W całej perspektywie <<historii>> człowiek nie oderwie się nigdy od <<oblubieńczego>> sensu swego ciała. Nawet chociaż sens ten ulegnie, ulegać będzie wielorakim zniekształceniom, stale będzie tkwił pod nimi jako najgłę-

sza warstwa, która domaga się odsłonięcia w swej prostocie i czystości oraz ukazania w całej prawdzie – jako znak „Bożego obrazu”. Tędy również poprowadzi droga od tajemnicy stworzenia do <<odkupienia ciała>>. (Rdz. 8, 23).”

II. JUBILEUSZ ZŁOTYCH PAR MAŁŻEŃSKICH

W 2011 roku 32 pary z gminy Gorzyce doczekały pięknego jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego. Urząd Gminy Gorzyce zaprosił zacnych Jubilatów do restauracji „Kryształ i Córci” w Czyżowicach, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia Złotym Małżeństwom medali nadanych przez Prezydenta RP „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Prowadząca spotkanie Wioletta Langrzyk przywitała Dostojne Pary ciepłymi słowami o wartości miłości w życiu człowieka, a kierownik USC w Gorzycach - Jadwiga Siedlaczek podziękowała małżonkom za wytrwanie w wierności małżeńskiej, wyraziła podziw i uznanie dla par, które stały się "silnym i potężnym drzewem" przez 50 lat wspólnego życia, i poprosiła małżonków o odnowienie przyrzeczeń, że uczynią wszystko, aby ich małżeństwa były nadal zgodne, szczęśliwe i trwałe. Do Jubilatów zwrócił się także zastępca wójta Czesław Zychma, który podkreślił, że ich życie jest inspiracją dla tych, którzy wybrali lub wybiorą małżeństwo, jako wspólną drogę przez życie. Złożył Jubilatom serdeczne gratulacje i życzenia. Wraz z przewodniczącym RG Gorzyce – Krzysztofem Małkiem oraz kierownikiem USC – Jadwigą Siedlaczek wręczył im medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, podkreślając wartość rodziny dla państwa i społeczeństwa. W imieniu Jubilatów głos zabrał Rudolf Knauer, który podziękował za otrzymanie odznaczenia i z nutką pogodnej nostalgii dodał: „Srebro i złoto – to nie to. Chodzi o to, by zdrowym, młodym być, mieć kogoś bliskiego i kochać go. ...I mieć 20 lat, a nie tyle, ile mamy.” (uśmiech życzliwy na twarzy). Na twarzach zacnych małżonków rysowało się wzruszenie, dumy, radość, ale też refleksja nad upływającym czasem. No cóż! Praw natury nie da się wyeliminować, ale można się z nimi pogodzić i spokojnie przyjąć, troszcząc się o siłę i młodość ducha, który nie umiera. Obecny na sali parom zrobiono pamiątkowe zdjęcia. Przy dźwiękach refleksyjnej muzyki podano świąteczny obiad i słodki poczęstunek oraz lampkę szampana. Były wspomnienia, tańce, rozmowy, możliwość wpisu do pamiątkowej kroniki. Słowa piosenek wykonywanych przez Urszulę Wachtarczyk i Dawida Makosza harmonizowały z klimatem uroczystości, wyzwały refleksje: Przeżyłam z Tobą tyle lat... przy Tobie nauczyłam się żyć... troszeczkę ziemi, troszeczkę słońca, trochę nadziei, by piękniej żyć..., póki trwa lato, nie lękam się zimą... A za oknami restauracji złota polska, ciepła jesień; może i w sercach odcie-

nie złota, światła, ciepła i spokoju i wiele dobrych myśli, bo to przecież Złoty Jubileusz Miłości, która „cierpliwa jest, łaska-wa jest, wszystko zniesie i przetrzyma..., która nigdy nie ustaje”.

A oto małżeństwa, które w tym roku przeżywają Złote Gody:

Bańczyk Hildegarda i Franciszek, Baurek Róża i Czesław, Blutko Teresa i Franciszek, Chytroszek Helena i Józef, Fornalczyk Eryka i Stefan, Frydrych Gertruda i Antoni, Głębica Małgorzata i Jan, Klon Czesława i Gerard, Koczy Stefania i Stanisław, Koczy Krystyna i Ryszard, Knauer Gertruda i Rudolf, Ledwoń Helena i Józef, Lenczyk Eugenia i Stanisław, Loga Genowefa i Teodor, Michalski Teresa i Adolf, Mitko Elfyra i Michał, Opic Elżbieta i Antoni, Pawlica Maria i Józef, Polnik Małgorzata i Jan, Sikora Gertruda i Henryk, Student Adelajda i Longin, Szczęsny Helena i Józef, Szkatuła Maria i Roman, Szkatuła Renata i Zygmunt, Winkler Jadwiga i Alojzy, Sitek Ema i Józef oraz pary nieobecne na spotkaniu: Błędowski Jadwiga i Tadeusz, Dzierżawa Elżbieta i Jan, Pora Maria i Wincenty, Sosna Maria i Franciszek, Szymiczek Eulalia i Jan.

III. DOŚWIADCZENIE 50 LAT WSPÓLNEGO ŻYCIA

Państwo Hildegarda i Franciszek Bańczykowie z Rogowa wzięli ślub w kościele w Pszowie. Ona miała 21, on 23 lata. Poznali się na zabawie, chodzili ze sobą trzy lata jako narzeczeni. Mają dwóch synów: Ireneusza i Jędrzeja, pięcioro wnuczków i rocznego prawnuka. Są Ślązakami. Jego matka pochodzi z Rogowa, a ojciec z Syryni, jej rodzice – z Zawady i Rydułtów. Ona pracowała jako nauczycielka w Syryni i w Rogowie. On zawodowo pracował w górnictwie, przyrabił jako murarz. Jego pasją jest pszczelarstwo; przez 29 lat był prezesem pszczelarzy w Rogowie, a przez 13 lat prezesem Związku Emerytów. To ludzie z pasją, społecznicy.

Ona podkreśla z dumą, że zwiedzili całe południe Europy, część Afryki i Azji; podróże są ich wspólnym zainteresowaniem. Kochają życie, lubią używać życia. Cieszy ich piękno świata. Mają swój dom, samochód. We wspomnieniach wczesnego dzieciństwa pojawia się wojna, doświadczenie niepokoju, braków, nie było łatwo...

Na pytanie o tajemnicę trwałości małżeństwa odpowiadają:

-On: Ustępować, wybaczając, pomagać sobie wzajemnie;

-Ona: ...troszczyć się o zgodę, być wyrozumiałym, liczyć się z drugim.

- On: W wychowaniu nie bać się wymagań, nie pobażać, potrzeba uczyć szacunku dla rodziców, dla starszych, uczyć wartości,

Red: Co najbardziej szkodzi małżeństwu, jego szczęściu, trwałości?

- On: Zazdrość zjada wszystko, jeden drugiego bez przerwy kontroluje, no i ... rozłam gotowy. Bez zaufania nie może być dobrze w małżeństwie



Państwo Hildegarda i Franciszek Bańczykowie w rozmowie z red. Władysława Bańczyk.

Red: Co to znaczy: ślubuję Ci miłość...

Ona: Miłość to nie tylko gorące uczucie, pogłębia się, przemienia w przywiązywanie, troskę o drugą osobę. Żeby miłość trwała, trzeba się nauczyć przebaczać. Nikt nie jest idealny, bez błęd.

Państwo Gertruda i Rudolf Knauerowie z Rogowa:

- Ona: My się znali dwa i pół roku, pobrali się w czystości!

- On: Trzeba odkrywać drugiego człowieka. Nie skonsumować człowieka, ale kochać! To zupełnie co innego.

Red.: Państwa recepta na szczęśliwe małżeństwo i trwałe..

- On: Przepraszać, uznawać swoje błędy, przebaczać, nie truć się, nie chować urazy... Każdy się może potknąć.

- Ona: Nie idzie żyć na cudzej krzywdzie, trzeba sobie wzajemnie pomagać, być życzliwym dla drugiego człowieka

Red.: Co szkodzi małżeństwu najbardziej?

- Oni (na przemian dopowiadają): przywyczucie, nieżyczliwość, brak zrozumienia, brak rozmowy, nieustępliwość, niecierpliwość

W tej rozmowie uczestniczyli też państwo Helena i Józef Chytroszkowie z Rogowa

Perła miłości włożona w ludzkie dłonie, może być i musi być drogocennym skarbem, o który trzeba się troszczyć, strzec go, pielęgnować, szanować. Małżeństwo przeżywane realnie powoduje, że poślubiamy realnych ludzi, a nie nasze oczekiwania i marzenia. Trzeba więc dać sobie i tej drugiej osobie czas na poznanie się wzajemnie i przygotowanie do dojrzałej decyzji i wyboru na całe życie, a nie skonsumować człowieka, zanim się go naprawdę pozna, jak słusznie zauważył jeden z rozmówców. A warto mu wierzyć, bo potwierdził to 50-letnim trwaniem w związku małżeńskim.

Gratulacje dla wszystkich Złotych Par Małżeńskich i podziękowanie za piękne świadectwo wierności ślubom małżeńskim.

Władysława Bańczyk



Ks. dr H. Olszar

Ludzie tej ziemi

Ks. dr Henryk Olszar (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Ks. Franciszek Lackowski (1869 r. - 1938 r.)

Kaszub z okolic Bytowa

W środę, 12 grudnia 1923 roku, ks. August Hlond, administrator apostolski na Górnym Śląsku, wyznaczył ks. Franciszka Stanisława Kwiryniusza Lackowskiego (Latzkowskiego, Laskowskiego) na stanowisko administratora, a rok później – proboszcza parafii św. Anioła Stróża w Gorzycach Śląskich. Wymienione imiona nie są przypadkowe, bo ten który je nosił liczył na wsparcie św. Franciszka – Biedaczyny z Asyżu oraz św. Stanisława ze Szczepanowa – biskupa krakowskiego i męczennika. Był on też zafascynowany tajemnicą Bożego Narodzenia, bo - jak podaje św. Łukasz w swojej Ewangelii (2, 1-7) - Chrystus narodził się za czasów panowania króla Heroda Wielkiego w Judei, podczas trwania pierwszego spisu ludności, gdy Syrią zarządzał Publiusz Sulpicjusz Kwiryniusz, były rzymski dowódca wojskowy i senator.

Ks. Lackowski urodził się we wtorek, 30 marca 1869 roku, we wsi kaszubskiej Pomysk Wielki (kaszb. Wiôłdzi Pòmësk, niem. Groß Pomeiske, parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny), położonej na Pomorzu w malowniczej części Pojezierza Bytowskiego (kaszb. Bëtowsczé Pòjezerzé), nad jeziorami Jeleń i Głębocko, przy drodze Bytów – Kartuzy (nr 228)[1]. Był synem Józefa Lackowskiego i Otylii Lesińskiej. Po ukończeniu szkoły ludowej nie mógł kontynuować nauki w szkole średniej ze względu na sytuację finansową rodziny. Przez pewien czas pracował w charakterze sekretarza adwokackiego: załatwiał bieżącą korespondencję oraz skargi i wnioski petentów[2]. Potem znalazł się w Poznaniu, gdzie rozpoczął naukę w ekskluzywnym Gimnazjum Klasycznym św. Marii Magdaleny (Ad sanctam Mariam Magdalenam). Słynna „Marynka” była szkołą o wysokim poziomie, stąd większość uczniów miała kłopoty z nauką. Egzamin dojrzałości zdał już jako eksternista (uczył się samodzielnie) 5 maja 1897 roku w Pruskim Gimnazjum Królewskim w Wałczu (niem. Deutsch Krone) koło Piły, znanym też jako Ateny Wałeckie[3], położonym nad jeziorami Raduń i Zamkowym[4]. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, na którym rozwijała się neoscholastyka - nurt filozoficzny, zapoczątkowany przez papieża Leona XIII w encyklice „Aeterni Patris” (1879)[5]. Słuchał wykładów księży profesorów: Clemensa Baeumkera (filozofia), Ernsta Commera (teologia dogmatyczna i moralna, apologetyka), Maxa Sdralka (historia Kościoła), Johanna Nikela (Stary Testament), Josepha Sickenbergera (Nowy Testament, patrologia), Josepha Pohle’a (apologetyka), Hugo Laemmera (prawo kościelne), Arthura Königa (teologia dogmatyczna). Do kapłaństwa przygotowywał się we wrocławskim Alumnacie, kierowanym przez ks. rektora Wilhelma Flassiga. Nad jego formacją duchową czuwał ojciec duchowny (spirituals), ks. Paul Oppermann[6]. Święcenia prezbiteratu przyjął w sobotę, 23 czerwca 1900 roku, z rąk kard. Georga von Koppa w katedrze pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu. Miał wtedy już 31 lat[7].

Jako wikariusz pracował na krótko w parafiach: św. Jana Chrzciciela w Zabrze-Biskupicach (1900-1902), gdzie pomagał proboszczowi, ks. Augustynowi Bertzikowi[8] oraz św. Jakuba w Mechnicy, w powiecie kozielskim (od 16 stycznia 1902 roku)[9].

20 listopada 1903 roku został mianowany samodzielnym duszpasterzem w kuracji św. Jana Chrzciciela w Obrowcu (niem. Oberwitz), w powiecie strzeleckim, oddalonym 4 kilometry od Gogolina. Podczas uroczystości inauguracyjnej (22 XI) został wprowadzony do neobarokowego kościoła przez ks. Brunona Wodarza, proboszcza parafii św. Marii Magdaleny w Jasionej. Do kuracji – obok Obrowca (771 katolików, 24 protestantów) – należały dwa przysiółki: Leopoldsdorf (7 katolików) i Kolonia Wygoda (131 katolików) [10].

W okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku jawnie opowiadał się po stronie Polski. Prenumerował polskie gazety; nabożeństwa celebrował w języku polskim, a przed 20 marca 1921 roku odprawiał Msze święte w intencji plebiscytu; wiedział też o zorganizowaniu na terenie parafii dużego składu powstańczej broni i amunicji. Jego nieugięte stanowisko sprawiło to, iż musiał 7 maja 1921 roku opuścić swą dotychczasową placówkę, po natarciu - w czasie III powstania śląskiego - powstańczej grupy „Bogdan” (7 Strzelecki Pułk Piechoty) na Gogolin[11]. Stracił wtedy cały swój majątek, ucierpiał jego stan zdrowia[12].

Po przejściu na polską stronę Górnego Śląska „przez 29 miesięcy tułał się po świecie” - służył pomocą duszpasterską w parafiach: św. Szczepana w Katowicach-Bogucicach (od 4 grudnia 1921 roku) i św. Ludwika w Katowicach-Panewnikach. Mieszkał w klasztorach: bonifratrów i franciszkanów. Czwierć roku „był chory na zapalenie płuc i walczył ze śmiercią”. W 1923 roku – przed bezpośrednim przybyciem do parafii go-

rzyckiej - krótko zarządzał kościołem cmentarnym pod wezwaniem Krzyża Świętego w Gostyni Śląskiej. Mieszkał tam z dwiema starszymi siostrami „u pewnego gospodarza” w pomieszczeniu po „dawnych chlewie”; odczuwał wtedy – jak wyznał - „głód i chłód”. W maju 1927 roku przyjmował w gorzyckim kościele i na probostwie biskupa katowickiego Arkadiusza Mariana Lisieckiego. 14 sierpnia 1932 roku brał udział w uroczystym poświęceniu i wmurowaniu kamienia węgielnego pod nowy kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Olzie[13].

Ks. Franciszek Lackowski pomógł w dojściu do kapłaństwa ks. Erykowi Schewiorowi z archidiecezji wrocławskiej, który w Gorzycach Śląskich celebrował Mszę świętą prymicyjną 31 stycznia 1933 roku (kazanie prymicyjne wygłosił jego wujek, ks. Józef Juzek, urodzony 13 kwietnia 1885 roku w Belsznicy, wyświęcony 20 czerwca 1910 roku[14], proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie). Potem przez kilka tygodni przebywał w rodzinnej parafii i wyręczał ks. Lackowskiemu w pracy parafialnej i w głoszeniu kazań[15]. Cieszył się z „kariery kościelnej” ks. dra Rudolfa Adamczyka, którego prowadził do ołtarza latem 1929 roku[16].

1 kwietnia 1934 roku przeszedł na emeryturę, opuścił Gorzycy Śląskie i zamieszkał w Mikołowie, gdzie żył w nader skromnych warunkach[17]. Na prośbę Sióstr Boromeuszek celebrował Msze święte w ich kaplicy pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego, „z czego [były] bardzo zadowolone”[18]. Zmarł we wtorek, 1 listopada 1938 roku, w Mikołowie i tam na cmentarzu parafialnym – 5 listopada tego roku – został pochowany w mogile nr 189. W chwili śmierci miał 69 lat[19].

Dorośli gorzycanie długo pamiętali mu swoje „przejścia” w konfesjonale („ty masz czarta na języku, ty możesz z twoimi grzechami do diabła iść (...), ja tobie rozgrzeszenia nie dam, bo byłaś na zabawie”), dzieci natomiast bały się jego „kryki”, czyli kija służącego do podpierania się. Stąd starsi często udawali się do Wodzisławia Śląskiego, aby tam skorzystać z sakramentu pojednania, młodsi zaś omijali z daleka „siwego staruszka” – proboszcza, „znerwicowanego i skłonnego do porywczowości”, który posiadał też ogród i gospodarstwo rolne obsługiwane przez jego siostry i służące[20].

W uznaniu zasług ks. Lackowskiego odznaczono Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi Klasy Pierwszej - orderem wojskowym ustanowionym w 1921 roku dla wyróżniających się powstańców śląskich, którzy brali bezpośredni udział w walce „około wyzwolenia Ziemi Śląskiej spod jarzma pruskiego”[21].

[HO, 7 VII 2011]

[1] Na drogach Polski. Atlas samochodowy, Warszawa 2004 (wyd. 4), karta 220.

[2] Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej skrót: AAKat), Akta personalne ks. Franciszka Lackowskiego, sygn. AP 423-424.

[3] Zob. L. Bąk, Dzieje szkoły średniej w Wałczu. Od kolegium jezuickiego do liceum ogólnokształcącego (1665-1995), Wałcz 1998.

[4] Na drogach Polski ..., karta 268.

[5] E. Kleineidam, Die katholisch-theologische Fakultät der Universität Breslau 1811-1945, Köln 1961, s. 82-86.

[6] H. Hoffmann, Die Geschichte des Breslauer Alumnats. Ein Beitrag zur Geschichte der Priesterbildung in Schlesien, Breslau 1935, s. 233, 246, 254.

[7] AAKat, Akta personalne ks. Franciszka Lackowskiego, sygn. AP 423-424.

[8] Księża. Zob. Strony internetowe: <http://www.janchrzciciel.zabrze.pl/> - odczyt z 7 VII 2011 r.

[9] S. Popiołka, Ziemia Kozielska, Opole 1963.

[10] Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1912, Breslau (b.r.w.), s. 86.

[11] Zob. J. Szulc, Obrowiec. Dzieje miejscowości, Opole 1991, s. 37-38. Por. H. Gwóźdź, Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919-1921), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (dalej skrót: SSH-T), T. 15: 1982, s. 188; H. Olszar, Udział duchowieństwa śląskiego w życiu narodowym i politycznym II Rzeczypospolitej, SSH-T, T. 32: 1999, s. 109; Sz. Kliszewski, Brat przeciw bratu. Trzecie powstanie śląskie, „Tygodnik Krapkowicki” z 11 V 2011.

[12] „Wiadomości Diecezjalne” [Katowickie] (dalej skrót: WDK), R. 13: 1938, nr 10, s. 406.

[13] AAKat, Akta personalne ks. Franciszka Lackowskiego, sygn. AP 423-424.

[14] Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1912, Breslau (b. r. w.), s. 32. Por. Katalog Archidiecezji Katowickiej, Cz. 2: Dekanaty i parafie, red. J. Pawliczek, Katowice 2005, s. 144.

[15] AAKat, Obcy Księża, T. 4: I 1931-VI 1933, Pismo ks. F. Lackowskiego do Kurii Biskupiej w Katowicach z 20 I 1933 r.

[16] Tamże, Akta personalne ks. Rudolfa Adamczyka, sygn. AP 2.

[17] WDK, R. 13: 1938, nr 10, s. 406.

[18] Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Mikołowie, Kronika Zakładu św. Józefa w Mikołowie (rękopis bez paginacji).

[19] Zob. Archiwum Parafii św. Wojciecha w Mikołowie, Księga zmarłych 1930-1957, R. 1938/164, nr grobu 189. Por. AAKat, Akta personalne ks. Franciszka Lackowskiego, sygn. AP 423-424. Por. Hasło: Lackowski (Latzkowski) Franciszek (1869-1938), [w:] Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922-2008, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 209.

[20] Rozmowa autora z Alojzją Olszar z dnia 4 IV 2010 r.

[21] AAKat, Akta personalne ks. Franciszka Lackowskiego, sygn. AP 423-424; Encyklopedia powstań śląskich, Opole 1982, s. 259-260; H. Olszar, Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej, Katowice 2000, s. 539.



Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Annie Kajzerek

z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy w Gorzycach

105 lat straży pożarnej w Gorzycach

Strażacy z Gorzyc świętowali jubileusz

W sierpniu tego roku gorzycka jednostka OSP świętowała kolejny jubileusz założenia straży pożarnej. Minęło już 105 lat od tego momentu.

Z tej okazji przeprowadziłem rozmowę z prezesem gorzyckiej OSP Piotrem Folwarcznym, który funkcję tę piastuje od 1988 r., a strażakiem został jak sam mówi już jako dziecko, bo strażakiem był dziadek i ojciec, i inaczej być nie mogło.

Red.: Jak pan ocenia obecną kondycję dostojnej jubilatki – gorzyckiej OSP?

Piotr Folwarczny: Kondycja naszej jednostki jest bardzo dobra. Świadczy o tym ilość członków, tak czynnych jak i wspierających. Mamy też wiele sukcesów w zawodach pożarniczo-sportowych, a ten rok jest szczególnie.

Red.: Chętnych do ochotniczej służby nie brakuje?

P.F.: Uważam, że nie jest źle. W naszej jednostce jest obecnie 37 czynnych strażaków, w tym 20 posiada uprawnienia do wyjazdu do każdej akcji.

Red.: Przychodzą młodzi, odchodzą starsi na tzw. „strażacką emeryturę”. O ile wiem to wielu z nich nadal czynnie włącza się w życie jednostki. Jak to prezes ocenia w odniesieniu do gorzyckiej OSP?

P.F.: To są ludzie, którzy całe życie poświęcają straży. Służą pomocą organizacyjną, szkolą młodych, reprezentują naszą OSP na zewnątrz. Nasza jednostka skupia obecnie prawie 150 członków wspierających.

Red.: Strażacy „seniorzy” naszej gminy organizują coroczne zawody „Old Boys”. Jak wypadliście w tym roku?

P.F.: Tegoroczne zawody odbyły się w Gorzycach w ramach obchodów jubileuszu 105-lecia. W zawodach wzięło udział sześć jednostek, w tym drużyny z Kopytova z Republiki Czeskiej i ze Słowacji z Starej Bystrzycy. Honorowe zwycięstwo przypadło drużynie z Belsznicy.

Red.: Młodzieżowcy z gorzyckiej OSP nie mieli sobie równych w tegorocznych zawodach gminnych, reprezentowali gminę Gorzyce także w zawodach powiatowych. Jak pan to ocenia?

P.F.: To prawda. W gminnych zawodach nasze trzy drużyny startujące w różnych kategoriach wiekowych wygrały wszystko. Pierwsze miejsce zajęła drużyna dzieci, a także młodzieżowa drużyna dziewcząt i młodzieżowa drużyna mieszana chłopców i dziewczyn. Wszystkie trzy zespoły reprezentowały naszą gminę w zmaganiach powiatowych, które odbyły się w Rydułtowach. W zawodach tych, które rozgrywane były w systemie CtiF, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza dziewcząt odniosła duży sukces, zajmując I miejsce, a MDP chłopców była trzecia. Duży sukces strażackiej młodzieży z Gorzyc.

Red.: W jakim wieku młody strażak może posiadać pełne uprawnienia i brać udział w akcjach bojowych?

P.F.: Po skończeniu 18 lat, musi posiadać aktualne świadectwo badań i być przeszkolony (...)

Red.: Czy wyszkolenie strażaków ochotników z gorzyckiej jednostki OSP jest na takim poziomie, że mogą brać udział w wszelkich akcjach gaśniczo-ratowniczych?

P.F.: Jednostka z Gorzyc włączona jest do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (dalej KSRG). Musimy tym samym spełniać pewne wymogi. 19 strażaków na dzień dzisiejszy posiada wszelkie uprawnienia, łącznie z uprawnieniami ratownictwa w aparatach powietrznych. Muszę podzielić się także ważną, dobrą wiadomością, że naszej jednostce przyznano sprzęt hydrauliczny do ratownictwa drogowego. Jest to perspektywiczna decyzja w związku z bliskością autostrady w niedalekiej przyszłości.

Red.: Słyszałem, że jednostki OSP z gminy Gorzyce są nie najlepiej wyposażone sprzętowo, i posiadają stare wozy bojowe.

P.F.: Jak już powiedziałem, jednostka OSP z Gorzyc należy do KSRG. Z tej też przyczyny nasza sytuacja sprzętowa jest zadowalająca. Nasz samochód beczkowóz Jelcz 315 jest z 1975 r. Na pewno przydałby się nowszy.

W naszej sytuacji przydały się także mały wóz bojowy, do bliskich „łżejszych” wyjazdów (gaszenie traw itp.). Jest to bardziej ekonomiczne, ale na razie są to tylko moje marzenia.

Red.: Straż pożarna to nie tylko działania w sferze ratownictwa, to także prężnie działająca grupa ludzi w danej miejscowości. Przykładem tego jest zorganizowanie przez OSP Gorzyce uroczystości jubileuszu 105-lecia. Jak przebiegały obchody, czy jesteście zadowoleni z przebiegu imprezy?

P.F.: Wszystko przebiegało jak sobie zaplanowaliśmy. Uroczystości jubileuszu 105-lecia rozpoczęliśmy, jak nakazuje tradycja strażacka, mszą świętą za strażaków, ich rodziny, a także za zmarłych druhów. Mszę w kościele parafialnym pw. św. Anioła Stróża w Gorzycach celebrował i homilię wygłosił ks. proboszcz Stefan Stebel. Oficjalne uroczystości odbyły się przed remizą, w obecności władz gminy w osobie wójta Piotra Oślizło, Przewodniczącego Rady Gminy Gorzyce Krzysztofa Małka. Władze powiatu wodzisławskiego reprezentował osobiście starosta Tadeusz Skatula, a także Przewodniczący Rady Powiatu Eugeniusz Wala. Obecny był także komendant PSP w Wodzisławiu Śl. kpt. mgr inż. Marek Misiura oraz członek Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP st. bryg. Kazimierz Musialik. Byli także przedstawiciele wielu OSP z terenu gminy i powiatu oraz delegacja z Kopytova w Republice Czeskiej. Licznie udział wzięli także mieszkańcy Gorzyc i sąsiednich sołectw. Było uroczyste.

Red.: Były też odznaczenia z tej okazji?

P.F.: Tak. Jednostka OSP Gorzyce odznaczona została Złotą Odznaką Zasłużonych dla Województwa Śląskiego. Poza tym druhowie Mariusz Piprek i Mateusz Wojak uhonorowani zostali Odznaką Wzorrogo Strażaka.

Red.: Były także pokazy ratownictwa i sprzętu pożarniczego...

P.F.: Na drugi dzień, w niedzielę PSP z Wodzisławia zaprezentowała nam symulację ratownictwa drogowego oraz pokaz sprzętu ratowniczo-gaśniczego.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim druhom za pomoc w organizacji obchodów jubileuszu, sponso-

rom, firmie "Domino" za pomoc w organizacji pokazów, no i oczywiście wszystkim mieszkańcom Gorzyc i okolic, którzy licznie przybyli na imprezę.

Red.: Dziękuję za rozmowę, życząc dużo pomysłów i opieki patrona św. Floriana w waszej szlachetnej służbie.

*Rozmawiał Andrzej Nowak
rozmowa nieautoryzowana*



Gorzycy strażacy w dniu swojego jubileuszu.

Strażacy z Gorzyc najlepsi w turnieju o puchar Starosty Wodzisławskiego

Na boisku Polonii Łaziska odbył się Turniej Piłki Nożnej Strażaków o Puchar Starosty Wodzisławskiego. Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Wodzisławiu Śląski. W turnieju wzięły udział drużyny reprezentujące strażaków z gmin Mszana, Gorzyce, Godów, Lubomia, a także z Rydułtów, reprezentacja Państwowej Straży Pożarnej z Komendy Powiatowej oraz strażacy z zaprzyjaźnionej Zawady – Petrovice.

Zwycięzcami turnieju okazali się strażacy z Gorzyc, którzy w finale pokonali kolegów z Lubomi. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Mszany.

W imieniu Starosty Wodzisławskiego puchar zwycięskiej drużynie wręczył wicestarosta Dariusz Prus.

Drużynę gminy Gorzyce reprezentowali:

Grzegorz Tomala (OSP Belsznica), Piotr Kamczyk, Henryk Krupa (OSP Rogów), Robert Zajac, Mateusz Wawrzyczny (OSP Czyżowice), Rafał Piechaczek, Błażej Staier, Krzysztof Ganita, Roksana Solich (OSP Olza), Piotr Byczek, Łukasz Franek, Mateusz Maciejczyk, Robert Biała, Szymon Biała, Dariusz Wodecki (OSP Bluszczów).

Wyniki turnieju:

Ćwierćfinały:

Rydułtowy – Lubomia 1:4

Drużyna PSP Wodzisław Śl. – Godów 0:0 k. 1: 4

Gorzycy – Zawada-Petrovice 2:0

Mszana – wolny los

Półfinały:

Mszana – Lubomia 0:1

Godów – Gorzyce 0:0 k. 1:3

O 3 miejsce:

Mszana – Godów 0:0 k. 3:0

Finał:

Lubomia – Gorzyce 0:1

EUKOR

OKNA & DRZWI PCV&ALU

W PROFILU: SHÜCO, REHAU

ROLETY ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

BRAMY GARAZOWE

Z TA WIZYTÓWKĄ RABAT

44-362 Belsznica
ul. Stawowa 4
tel.: +48 32 451 26 10
tel. kom.: +48 507 818 613
biuro@eukor.com.pl
www.eukor.com.pl

W 65 rocznicę urodzin spotkał się gorzycycki, pierwszy powojenny, 1946 rocznik

10 września 2011 roku, w roku sześćdziesiątych piątych urodzin, spotkali się absolwenci tego rocznika Szkoły Podstawowej w Gorzycach, w części ze współtowarzyszami życia. Był to pierwszy urodzony po zakończeniu II wojny światowej rocznik. Spotkanie rozpoczęło się modlitewnymi wspomnieniami za zmarłych kolegów, koleżanki i nauczycieli, z mszą świętą odprawioną przez ks. Gintera Franciszka Lenerta w kaplicy w Gorzycach. W dalszej części spotkania w lokalu w Gorzyczkach, jego uczestnicy przypominali historie ze swojego życia, przytaczali zapomniane przez wielu zdarzenia, śmieszne, mniej śmieszne, jak i budzące

refleksje i zadumę historyjki ze szkolnej, i nie tylko szkolnej ławy, wspominając swoich wychowawców, nauczycieli, kierownika szkoły, jak i koleżanki i kolegów, z których żyjący z różnych przyczyn w spotkaniu nie mogli uczestniczyć. Nauczycieli reprezentowała pani Joanna Baranek, która z racji nauczycielskiej profesji sprawdziła obecność, i której serdecznie dziękowano za przyjęcie zaproszenia. Spotkanie odbyło i zakończyło się w ciepłej i serdecznej atmosferze, z żalem, że się skończyło, i że nie wszyscy z rocznika mogli w nim wziąć udział, z chęcią odbicia kolejnego.

BK



I Światowy Zjazd Ślązaków

W dniach 16-18 września 2011 roku, a właściwie to jeszcze i w sobotę 24 września, miał miejsce w naszym górnośląskim regionie historyczny, I Światowy Zjazd Ślązaków, zorganizowany z inicjatywy i przez Związek Górnośląski. Wzięli w nim udział Ślązacy, których los jak i własny wybór rzuciły w różne części świata, a którzy sercem nie zapomnieli swojej ojcowizny. Zjazd rozpoczęła konferencja mająca miejsca w sali Sejmu Śląskiego. Przed gmachem znajduje się pomnik Wojciecha Korfańtego, pod którym złożono kwiaty. Przewodnim tematem konferencji były „Migracje Ślązaków w XX wieku”, przedstawiane przez przedstawicieli wyższych uczelni z krajów, do których Ślązacy emigrowali i w których mieszkają. Na zjazd przyjechali Ślązacy obecnie mieszkańcy Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Irlandii, Czech..., i innych krajów, jak i z innych regionów naszej ojczyzny. Konferencja w części zwróciła uwagę na wielorakie przyczyny i motywacje emigracji, często bolesne różnice w zachowaniach, asymilacji, w stopniu zorganizowania się Ślązaków w poszczególnych miejscach, gdzie się osiedlili, i przyczynach takich, a nie innych w tych krajach zachowań.

Kolejny dzień (17.09.2011r), to zabawa akordeonistów w katowickim spodku, którzy „mieli i chcieli” ustanowić Rekord Guinnessa w ilości grających jednocześnie piosenkę „Szła dziewczeczka do laseczka”. Okazało się, że my, Ślązacy już nie jesteśmy tak mocni i zorganizowani, jak często nieskromnie twierdzimy. Pomimo zawiadomienia praktycznie wszystkich Domów Kultury w regionie, zespołów, pomimo dużej reklamy Polskiego Radia w Katowicach, jego szef, redaktor Henryk Grzonka, na koncercie doliczył się 40 akordeonistów. W podobnej imprezie we Wrocławiu przy próbie bicia podobnego rekordu ilu było gitarzystów... Pomimo tego zabawa była przednia...

Za to praktycznie pełna była wieczorem tego dnia sala zabrzańskiego Domu Muzyki i Tańca podczas koncertu „Nas w powstaniu nie było”, z udziałem zespołów

i artystów takich jak: Piotr Kupicha i Feel, Paweł Kukiz i Piersi, PIN, Haliny Młynkowej, Krzysztofa Respondek, Anny Wyszkoni, Henryka Talara, Andrzeja Hausnera. Nie mogło oczywiście zabraknąć Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny. Koncert podobał się zależnie od wieku i spojrzenia go oglądającego; chociaż nie zawsze i w pełni. Jednak spełnił swoje zadanie, docierając z programem i jego historyczną zawartością do młodych, których na nim było niemało. Atrakcją w przerwie była możliwość uzyskania autografu od Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka, z której wielu skorzystało. Były premier bardzo chętnie rozmawiał nie tylko z dorosłymi, lecz i z dziećmi, i z młodzieżą, a podpisywał się i na rozrzuconych przez artystów „ulotkach plebiscytowych z 1921 roku”...

Jest ponoć możliwość oglądnięcia nagrań koncertu w TV Katowice.

Niedziela to uroczysta Msza Święta w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach, z słowem arcybiskupa Damiana Zimonia. Podkreślił ów w szczególności rolę, jaką odgrywała, odgrywa i powinna odgrywać rodzina w śląskim życiu, jak i co powinniśmy czynić, by „z kamieniołomu Górny Śląsk uczynić zieloną winnicę”.

Po południu, pod egidą senatora Antoniego Piechniczka, na boisku treningowym Stadionu Śląskiego, rozegrano mecz „Ślązacy – Ślązacy”. Jedni ubrani na niebiesko, drudzy na żółto... Wynik był nieważny.

Odbyło się ponadto wiele imprez towarzyszących; wycieczek pozwalających zwiedzić ciekawe miejsca, koncertów, spotkań organizowanych przez Koła i Bractwa Związku.

I Światowy Zjazd Ślązaków praktycznie zakończył się na Górze Świętej Anny i w miejscu rodowym św. Jacka, w Kamieniu Śląskim w sobotę 24 września b.r. spotkaniem rodzin górnośląskich, mszą świętą, i pod pomnikami Czynu Powstańczego i Jana Pawła II.

W konferencji 16 września wzięli też udział członkowie Koła Związku Gór-

nośląskiego w Turzy Śląskiej i Bractwa Osób Niepełnosprawnych Związku Górnośląskiego w Gorzycach, a w pozostałych imprezach i uroczystościach zarówno niektórzy członkowie Związku Górnośląskiego jak i mieszkańcy Turzy Śląskiej i gminy Gorzyce. Na koncert „Nas w powstaniu nie było...” pojechało 52 członków związku i mieszkańców.

Dobrze byłoby może nie tak bogato, ale jednak organizować podobne spotkania nie tylko w Ślązakami emigrantami do innych krajów, ale i mieszkającymi w innych regionach Polski. Dobrze byłoby jednostki organizacyjne związku, Koła, Bractwa, i nie tylko, zapraszały na spotkania rodaków pochodzących z ich miejscowości,

a i wtedy, kiedy sami nas odwiedzą, czy będą w gości u swoich rodzin. Ubogaci to nas, jak i ich, mieszkających poza granicami naszego regionu i kraju, a być może pomoże w promocji Górnego Śląska w kraju i za granicą.

Spotkanie Ślązaków w ramach światowego ich zjazdu, nie odbyłoby się, co stało się codziennością i normalnością i w naszej gminie, bez pomocy wielu przedsiębiorców, instytucji, osób, ludzi przyjaznych i dobrej woli, jak i mediów. By wymienić wszystkich, zabrakłoby miejsca w gazecie. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim.

Bogusław Kniszka

Emerycy w Dalmacji

W dniach od 3-15 września 2011 r. emerycy z Koła Gorzyce wybrali się zobaczyć piękne wybrzeże Morza Adriatyckiego - Południową Dalmację - docelowo miejscowość Neum w Bośni i Hercegowinie. W drodze do Bośni zwiedziliśmy przeurokliwy Park Narodowy Jezior Plitwickich. Pięciogodzinny spacer po parku, położonym na wysokości 400-1280 m n.p.m., obejmującym m.in. 16 jezior, malownicze wodospady i kaniony oraz porośnięte lasem góry, przysporzył wszystkim niemało wrażeń.

Zamieszkaliśmy w dużym hotelu NEUM położonym nad samym morzem w miejscowości Neum. Oprócz odpoczynku i plażowania był czas na wycieczki. Zwiedziliśmy: perłę Adriatyku przepiękny Dubrow-

nik; Mostar ze słynnym mostem, 50 meczetami i jednym kościołem katolickim; Medugorje - znane Sanktuarium Maryjne, gdzie 24 czerwca 1981 r. objawiła się sześcioro dzieciom Matka Boska.

Ponadto wzięliśmy udział w spływie łodziami po rzece i kanałach Neretwy zakończonym obfitym „fish picnikiem” ze śpiwem i tańcami.

11 dni pobytu szybko minęło, w drodze powrotnej odwiedziliśmy tzw. „Chorwackie Lourdes” na Riwierze Makarskiej w miejscowości Veprić.

Wczasy zorganizowało nam biuro turystyczne Kulig Travel, a rolę pilota imprezy wzorowo prowadził pan Adam, którym emerycy serdecznie dziękują.

M.G



Emerycy z Gorzyc świętują piękny jubileusz

8 października emeryci, renciści i inwalidi świętowali jubileusz 50-lecia Koła Gorzyce Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (PZERI). Należą do niego nie tylko mieszkańcy parafii Gorzyce. Koło zrzesza około 260 osób z terenów gmin Gorzyce, Godów i Krzyżanowice, a także Wodzisławia Śląskiego. Nasi emeryci to ludzie niezwykle aktywni. Spędzając z nimi sobotnie popołudnie i wertując karty pięknej kroniki, zrozumiałem, dlaczego jest ich w naszym Kole tak wielu. Dobrej woli, optymizmu, chęci podzielenia się wolnym czasem z drugim człowiekiem i młodzieńczego wigoru mogą im pozazdrościć członkowie organizacji zrzeszających dwudziesto- czy trzydziestolatków. A przecież mogliby zostać w domu, ponarzekać na zięcia czy synową, pogodę, zdrowie i ZUS. Dobrze, że wybrali trochę inny sposób na spędzenie wolnego czasu. Także dzięki temu jesień życia uczynili przysłowiową złotą polską jesienią.

Uroczystości rozpoczęła uroczysta msza św. odprawiona w gorzyckim kościele, celebrowana przez księży Stefana Stebla i Janusza Wilczka. Jesienne słońce pięknie kolorowało świątynię barwami szkiełek witraży. Po zakończeniu liturgii jubilanci udali się do sali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gorzyczkach. Na chętnych czekał autokar. Część oficjalna rozpoczęła się około godziny 16.00. Były okolicznościowe wystąpienia członków władz PZERI oraz za-

proszonych gości. Wręczono kwiaty, odznaczenia i dyplomy. Całość poprowadziła Danuta Parma, znakomita jak zwykle w roli konferansjera. Przypomniano historię Koła, wyróżniono zasłużone osoby, także najaktywniejszych członków. Uroczystość uświetnili swoją obecnością: wójt gminy, przewodniczący rady gminy oraz poseł Ryszard Zawadzki. Do tańca zagrał znany doskonale amatorom śląskich przebojów zespół B.A.R. Jego lider, Eugeniusz Loska, nawiązał od początku znakomity kontakt z uczestnikami imprezy. Żartował, opowiadał wice, zachęcał do śpiewania, poprowadził kilka konkursów, w których nagrodami były płyty zespołu. Wyrwał nawet z sali emeryta „Gorola” (czy raczej Krzoka, od kilkudziesięciu lat zamieszkałego na Śląsku) i zapytał o znaczenie kilku śląskich słów. Nie obyło się bez hitu B.A.R.-u, czyli piosenki o gołymbiorzach. Zabawa, przy wspaniale zastawionych stołach, trwała do późnych godzin. Można tylko pozazdrościć emerytom takiej kondycji i życzyć, by wytrwali w niej w niezmiennym składzie przez kolejne 50 lat.

Z kronikarskiego obowiązku podam, że w roku jubileuszowym we władzach Koła zasiadają: Piotr Lorenc (przewodniczący), Teresa Rupik (sekretarz), Henryk Wycisk (skarbnik), Maria Bauerek (zastępca przewodniczącego i kronikarz).

D. Jakubczyk



Fot. D. Jakubczyk

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła PZERI w Gorzyczkach kieruje gorące podziękowania dla osób i instytucji wspomagających organizację jubileuszu 50-lecia istnienia Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Tą drogą kierujemy podziękowania za wsparcie finansowe dla: Posła RP - Ryszarda Zawadzkiego, b. posła RP- Tadeusza Motowidły, Przewodniczącego Rady Gminy - Krzysztofa Małka, wójta gminy- Piotra Ośliżło, asystenta posła R. Zawadzkiego - Marka Rybarza, Prezesa SKR Gorzyce - Kazimierza Rybarza, dyrektora Banku Spółdzielczego w Gorzyczkach- Mirosława Grabca, Radnego – Ryszarda Grzegoszczyka.

Podziękowania za pomoc rzeczową kierujemy dla: Prezesa GS Gorzyce- Zygrydy Jureczko oraz dla Pani Stanisławy Lenczyk za przygotowanie kompozycji kwiatów.

Serdeczne podziękowania składamy dla: Pani Dyrektora WDK Gorzyce – Danuty Parma za wzorowe prowadzenie imprezy oraz dla personelu WDK Gorzyce za pomoc techniczną i przygotowanie wystroju sali, dziękujemy redaktorowi naczelnemu Gazety „U Nas” -Danielowi Jakubczykowi za obsługę medialną.

Dziękujemy księdzu proboszczowi i ks. wikaremu za odprawioną mszę świętą.

Podziękowania składamy personelowi Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gorzyczkach za obsługę jubileuszowej uroczystości oraz Stanisławowi Wyciskowi za pomoc transportową.

Przewodniczący Koła PZERI Gorzyce Piotr Lorenc

EuroWeek – Szkoła Liderów a gimnazjaliści z Turzy Śląskiej

Już po raz drugi gimnazjaliści z turskiego gimnazjum wzięli udział w obozie szkoleniowym „EuroWeek – Szkoła Liderów” zorganizowanym w Długopolu Dolnym przez Europejskie Forum Młodzieży. Wycieczka na EuroWeek miała miejsce w dniach 14-18 września bieżącego roku szkolnego. Pojechało na nią 15 uczniów i dwie nauczycielki Ewa Czerwińska i Monika Hejczyk. Oprócz nas uczestnikami tego obozu edukacyjnego byli uczniowie z Elbląga, Piotrkowa Trybunalskiego i Barcina.

Celem obozu jest rozwój najcenniejszych obecnie umiejętności społecznych takich jak praca w grupie, motywacja, negocjacja, prowadzenie prezentacji i autoprezentacji. Uczniowie mieli możliwość uczestniczenia w debacie oksfordzkiej oraz konferencji prasowej, a także zgromadzenia informacji na temat programu „Młodzież w działaniu” (Akcja 1 i 2).

Zajęcia prowadzone były przez szkoleniowców i zagranicznych wolontariuszy Europejskiego Forum Młodzieży głównie w języku angielskim. W ramach zajęć uczestnicy gromadzili informacje na temat Turcji, Łotwy, Kenii, Finlandii, Dominikany, Hiszpanii, Indii i Wietnamu. Zajęcia miały formę prezentacji lub pracy w grupach. Prezentacje dotyczyły państw, z których pochodzili wolontariusze. Przedstawiali oni kulturę swoich krajów, obyczajowość, historię, geografę i interesujące zwyczaje, które bardzo często wydawały się egzotyczne. Uczniowie podczas tych zajęć podnosili umiejętności językowe, przełamywali bariery porozumiewania się w języku angielskim. Biorąc udział w zajęciach, można było nauczyć się także podstawowych zwrotów w ojczystym języku wolontariuszy. Wieczorami i w przerwach między zajęciami uczestnicy uczyli się kroków tanecznych tańców poszczególnych państw.

Kolejnym elementem programu obozu była praca w grupach. Grupy składały się z uczniów i wolontariusza, który był opiekunem grupy. Każda grupa miała za zadanie przygotować i przedstawić prezentację w języku angielskim na wylosowany temat. Tematy były różnorodne i dotyczyły głównie Polski, jej historii, muzyki, słynnych ludzi, znanych miejsc i festiwali.

Ważnym elementem obozu były także wycieczki do Długopola Zdroju i Międzygórze. Uczniowie dzięki temu poznali kulturę i ukształtowanie geograficzne regionu Ziemi Kłodzkiej.

Po powrocie do Turzy Śląskiej, z certyfikatami uczestnictwa w obozie edukacyjnym „EuroWeek – Szkoła Liderów”, uczniowie byli zadowoleni, ponieważ nie zmarnowali swojego czasu, a na pewno wiele się nauczyli.

Ewa Czerwińska, Monika Hejczyk

Ludzie na obozie byli bardzo sympatyczni, a w szczególności wolontariusze. Karolina Kurdek.

Bardzo mi się podobało. Będę mile wspominał te pięć dni w Długopolu Dolnym. Szymon Kożuch.

Poznaliśmy wielu miłych kolegów i koleżanek, z którymi nadal będziemy utrzymywać kontakty. Paula Kotula.

Podzielam zdanie kolegów oraz mam nadzieję, że uda nam się powtórzyć to w przyszłości. Max Zimny.

Zawarliśmy nowe znajomości, poznaliśmy nowe tańce np. turecki, indyjski. Karolina Kucharska.

Było wspaniale, bardzo mi się podobało i chciałbym znowu tu przyjechać. Michał Lenczyk.

Euroweek był dla nas nowym i bardzo fajnym doświadczeniem. Szymon Sosna.

Świetnie się bawiłem z ludźmi z innych szkół. Bartek Rek.



Fot. arch. redakcji

OGŁOSZENIE

Sprzedam działkę budowlaną o pow.1475m² w Gorzyczkach przy ul. Leśnej
Tel.508 393 105 lub 32-4513184

Czyżowice

Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych

4-5 października 2011 r. w Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach odbył się w ramach Powiatowych Dni Kultury „XII Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych - Czyżowice 2011”. Głównym organizatorem Przeglądu było Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., przy współudziale naszego domu kultury.

W przeglądzie zaprezentowało się 17 zespołów takich jak: Kalina, Podbuczanki, Gospodynki, Vladislavia, Czyżowianki, Bluszcz, Familijo, Syryniczki, Olzanki, Połomianka, Mszanianka, Ballada, Markłowianki, Turzanki, Pszowki, Belszniczanki i Rogowianki.



Każdy zespół zaprezentował swój repertuar – były to pieśni lub tańce ludowe, można było także zaprezentować wic – skecz, jednak taki, który nie był w latach ubiegłych prezentowany. Jak przystało na tego typu imprezy, zespoły prezentowały się w pięknych strojach ludowych.

Magdalena Smyczek
(WDK w Czyżowicach)

Klub Podróżnika – w Meksyku

Po wakacyjnej przerwie 29 września 2011 r. o godzinie 18.00 odbyło się spotkanie w ramach Klubu Podróżnika. Kolejnym tematem spotkania był Meksyk.

Z tematem zaznajomił nas Gerard Lenczyk, a towarzyszyła mu żona Stanisława. To już drugie spotkanie, które poprowadził pan Gerard, za pierwszym razem usłyszeliśmy mnóstwo ciekawostek o Kenii, tym razem przenieśliśmy się do Meksyku. Ciekawym opowiadaniem towarzyszył przekaz multimedialny. Ogromne sombrera i inne meksykańskie gadżety to było coś czego wszyscy mogli dotknąć osobiście. Do klubu dołączyło kilka nowych osób, co organizatorów bardzo cieszy. Jesteśmy przekonani, że jeszcze nieraz pan Gerard poprowadzi nas szlakami swoich licznych egzotycznych podróży.

Tematem kolejnego Klubu Podróżnika będzie Irlandia, a swoimi wrażeniami podzielił się z nami Ewa Bażan. Spotkanie jak zwykle w czwartek 27 października 2011 r. o godz. 18.00 w Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach.

Zapraszamy wszystkich miłośników podróży, wojaży.

Magdalena Smyczek (WDK w Czyżowicach)

Blues dla niepełnosprawnych w Czyżowicach

Coroczna impreza pod hasłem „Blues dla niepełnosprawnych” odbyła się 16 września 2011 r. i przebiegała jak zwykle w miłej atmosferze. W tym dniu nie zabrakło słonecznej pogody, która przyczyniła się do doskonałej zabawy uczestników. Na koncert przyjeżdżają osoby niepełnosprawne z różnych placówek, które potrafią się wspaniale bawić i okazują swoją radość. Towarzyszący imprezie wolontariusze i tym razem nie zawiedli. Młodzi ludzie, w wieku licealnym bardzo dobrze wypełnili powierzone zadania. Na koncercie zagrał Robert Lubera z zespołem NIE-BO oraz Mr Blues. Przy muzyce gromadząca się pod muszlą publiczność spontanicznie szalała, żywiołowo skandowała i tańczyła. W tak dobrej atmosferze było się trudno rozstawać, niechętnie goście czyżowickiego koncertu zajmowali miejsca w swoich pojazdach by wrócić do domu. Organizatorzy zaprosili wszystkich uczestników na kolejny koncert, który odbędzie się za rok.

Magdalena Smyczek (WDK w Czyżowicach)



Fot. arch. WDK Czyżowice

Planowali budżet domowy

Przez trzy dni 15 uczestników aktywnie i intensywnie uczestniczyło w warsztatach planowania budżetów domowych, które poprowadził trener personalny Sławomir Pruciak w Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach.

W czetogodzinnych panelach warsztatowych uczestnicy realizowali od podstaw swoje plany finansowe i poznawali sposoby konsekwentnego oszczędzania. Pomysł organizacji warsztatów wsparli: Bank Spółdzielczy w Gorzycach oraz gmina Gorzyce.

Kolejne szkolenie warsztatowe organizowane przez WDK w Czyżowicach będzie poświęcone budowaniu właściwych relacji i komunikowaniu się.

Biabianna Dawid

Gorzycy

Bernadeta i Leszek Jeleniowie, Henryk Dudek, Urszula Pochopień, Stefan Strączek – to Złote Serca 2011 r.

Istnieją ludzie,

którzy mają serce ze złota.

Wszystko co czynią, jest odbiciem ich serdeczności.

Cytatem z poematu „Słonecznych promyków radości i szczęścia” Phila Bosmansa rozpocząłem relację z tegorocznej gali XI edycji „Człowieka o Złotym Sercu” przyznawanej przez kapitułę złożoną z członków redakcji miesięcznika „U Nas” i wydawcy WDK w Gorzycach.

Jak co roku uroczysta gala odbyła się w gościnnej sali widowiskowej DPS w Gorzycach, mogącej pomieścić prawie dwieście osób, i jak co roku wypełnionej gośćmi przybyłymi na tą wielką uroczystość w gminie Gorzyce.

Galę swoją obecnością zaszczytili członkowie rodzin laureatów, władze gminy z wójtem na czele, obecni byli także parlamentarzyści z powiatu wodzisławskiego, a także wiceminister rozwoju regionalnego Adam Zdziebło.

Galę rozpoczęła przedstawicielka wydawcy gazety „U Nas” dyrektor WDK w Gorzycach Danuta Parma, która ser-

decznie powitała nominowanych do „Złotego Serca”, a także oficjalnych gości i wszystkich zgromadzonych na sali. Galę rozpoczęła akcentem poetyckim Ewa Lankocz, recytując piękny utwór autorstwa Phila Bosmansa i Floriana Wernerna pt. „Słonecznych promyków radości, szczęścia, miłości, przyjaźni”. Po tym poetyckim wstępie przyszedł czas na prezentację sylwetek tegorocznych laureatów. Prezentację wykonali Beata Futerska i Tymoteusz Kubica – pracownicy gorzyckiego WDK, przytaczając teksty nominujących środowisk z których wywodzą się laureaci.

Zaszczytu honorowego tytułu „Człowieka o Złotym Sercu” jedenastej edycji dostąpili: Bernadeta i Leszek Jeleniowie z Olzy, Henryk Dudek z Gorzyc, Urszula Pochopień z Czyżowic i Stefan Strączek z Turzy Śląskiej. Tu przytoczę słowa Danuty Parmy, wypowiedziane w czasie otwarcia gali: „to ludzie o których zazwyczaj mówimy uczynny człowiek, człowiek o hojnym i otwartym sercu – dusza człowiek! Po prostu Złote Serce”. Dzięki takim ludziom życie nabiera koloru. Pociągają do tworzenia dobra innych ludzi.

Wręczenie honorowego tytułu „Człowiek o Złotym Sercu” dokonali redaktor naczelny miesięcznika „U Nas” oraz moja skromna osoba, piszący te słowa. Następnie głos zabrali goście zaproszeni. Wójt Gminy Gorzyce Piotr Oślizło zwrócił się z wielkim uznaniem do laureatów i wyraził wdzięczność za to co swym życiem, dyskretnym czynieniem dobra znaczą dla swojej miejscowości, środowiska. Ogromne uznanie dla tego co robią laureaci „ludzie o złotym sercu” wyraził w swoim wystąpieniu minister Adam Zdziebło.

Nierozłączną częścią programu każdej gali jest program artystyczny. Po raz pierwszy rolę „gwiazdy” otrzymała utalentowana muzycznie młodzież skupiona w zespołach działających przy domach kultury w Gorzycach i Olzie oraz szkołach naszej gminy. Udział w koncercie wzięli zespół Kameleon w składzie Ania, Natalia, Klaudia i Sandra; zespół FunkYou, Dominika Matuszczyk z gimnazjum w Turzy Śląskiej. Wystąpił też zespół Gryfiarze pod kierownictwem Roberta Wiji z olzańskiego WDK, oraz jego podopieczny, utalentowany Wojciech Ciuraj z Gorzyc.

Całość przygotowała i prowadziła instruktor muzyczny z gorzyckiego WDK nieoceniona Urszula Wachtarczyk. Młodzi artyści pokazali się z jak najlepszej strony, wykonując wiele światowych znanych standardów muzycznych, za co otrzymali od publiczności zasłużone gorące brawa. Występ podobał się wszystkim.

Uroczysta gala zakończyła się tradycyjnym poczęstunkiem, w czasie którego można było złożyć laureatom gratulacje i podzielić się z nimi wrażeniami, a może i niejeden z nas utwierdził się w przekonaniu że warto być dobrym człowiekiem.

Na koniec przytoczę motto pióra ks. Jana Twardowskiego, które jest oparciem dla wszystkich dotychczasowych laureatów „Człowieka o Złotym Sercu”, przytoczone przez prowadzącą galę Danutę Parmę i z uniesieniem cytowane przez nieżyjącego już naszego przyjaciela, redaktora naczelnego naszej gazety Joachima Władra: „Dobro jest mało dostrzegane. O nim poważnie nie mówi się, nie pisze: jest wyciszone, niekrzykliwe”.

Andrzej Nowak

Hrabia z Gorzyc na wielu częstotliwościach

Wielki Europejczyk z Gorzyc

Szerokim echem odbiła się w mediach konferencja poświęcona pamięci urodzonego w Gorzycach hrabiego Georga von Arco, twórcy radiofonii w Niemczech. W Gorzycach gościła ekipa katowickiego ośrodka TVP, która przygotowała tu reportaż. Przybyli też dziennikarze Radio 90 FM, „Nowin Wodzisławskich” oraz „Nowin” (rybnickich).

Delegacja z gminy Gorzyce, dzięki uprzejmości Pawła Ryborza, gościła wiosną w Centrum Konferencyjnym w Lubowicach na premierze filmu o słynnym radiowcu. Obejrzelśmy wówczas niemieckojęzyczną wersję obrazu. W efekcie przeprowadzonych tam rozmów i nawiązanej współpracy pomiędzy gminą Gorzyce a lubowickim Centrum i przyjaciółmi z Niemiec przygotowano polską wersję filmu. Autorem obrazu „Hrabia von Arco, wielki Europejczyk z Gorzyc” jest Helmut Bednarek, który także gościł w Gorzycach.

Postać hrabiego pokazano na tle dziejów świata końca XIX w. i pierwszej po-

łowy XX w. Dokonania Georga von Arco były dokonaniem o ogromnym znaczeniu dla nauki i całej ludzkości. Trudno byłoby mówić o dokonaniach hrabiego i zrozumieć ich znaczenie bez poznania szerszego kontekstu dziejowego. Stąd zabieg, zastosowany przez twórców filmu, jest jak najbardziej zasadny. Trudno też wyobrazić sobie dzisiejszy świat bez radia, bezprzewodowego przesyłu obrazu czy dźwięku, których Arco był prekursorem.

Spotkanie odbyło się w gorzyckim pałacu. W tym miejscu (na początku XX w. pałac przebudowano) urodził się w 1869 r. Georg von Arco. Gości przywitał dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Odwykowego i Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, Sławomir Sito. Niżej podpisany opowiedział o dzieciństwie hrabiego i pamiątkach z okresu w którym rodzina Arco władała Gorzycami. W ostatnim czasie możemy na ten temat powiedzieć znacznie więcej, m.in. dzięki materiałom pozyskanym z Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach oraz Archi-

wum Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim. Ogromne znaczenie ma też wydana w Niemczech publikacja M. Fuchs: „Georg von Arco (1869-1940). Ingenieur, Pazifist, Technischer Direktor von Telefonen“, która ukazała się w 2004 r.

Gdzie spoczywa hrabia?

Po projekcji filmu uczestnicy wzięli udział w ożywionej dyskusji. Padły propozycje upamiętnienia postaci wybitnego Ślązaka na tablicy pamiątkowej, a także powołania izby pamięci czy muzeum. Jedną ze starszych uczestniczek wspominała dzieciństwo spędzone w gorzyckim majątku ziemskim. Pytano też o miejsce spoczynku hrabiego. Piotr Pawlica wspominał, że istnieje notatka sporządzona przez P. Okonia, z której wynika, że hrabia miał spocząć w Gorzycach.

Z moich ustaleń wynika natomiast, że hrabia zmarł i został pochowany w Berlinie, gdzie odnaleziono w ostatnim czasie zabytkowy nagrobek. Taką wersję potwierdza też badaczka dziejów rodziny, dr Halina Dudala z Archiwum Archidiecezjalnego

w Katowicach, która mówi, że: „Georg von Arco, zmarły w Berlinie w 1940 r., na pewno nie został pochowany w Gorzycach. W księdze pochówków nie ma takiego zapisu.”. W mojej opinii mało prawdopodobnym lub wręcz niemożliwym wydaje się, by trumnę ze zwłokami hrabiego przewieziono na początku wojny do Gorzyc. Księgi parafialne prowadzono w sposób staranny i systematyczny. Nie może więc stanowić pojedyncza notatka (nie poddana weryfikacji) wiarygodnego źródła.

PS.

W kolejnym numerze „U Nas” znajdą Państwo obszerny materiał o osobie hrabiego Georga von Arco i jego dzieciństwie. Wypada przypomnieć, że o rodzinie i osobie hrabiego pisała, jako pierwsza, nasza redakcja. Działania i zasługi Piotra Pawlica przypominał zresztą dyrektor Sławomir Sito. Patronem medialnym wydarzenia była więc także redakcja „U Nas”.

Daniel Jakubczyk

Teściowe imprezowały z zięciami

15 października w gorzyckim domu kultury miała miejsce impreza szczególna. Szczególna bo nietypowa - rzadko która impreza nosi nazwę „Comber z teściami”. Szczególna bo z bogatym programem artystycznym – w okrojonym składzie przygrywał zespół „Jack Band”, swoimi dowcipami bawił do łez Eugeniusz Tomasz, z kolei gwiazda wieczoru – duet Alegoria – koncertował i rozbawiał. Na stołach ciapkapusta, kielbasa śląska, smalec w chlebie. Wszystko to za jedyne 30 zł od osoby. Nie

żałowali ci co przyszli. Impreza inna niż wszystkie – wspominała uczestniczka. Zabawa trwała do godzin nocnych. Gorzycka placówka kultury po raz kolejny udowodniła, że można zrobić coś atrakcyjnego, przy niskiej cenie biletu. Żałować należy tylko, że tak mało osób z naszej gminy zdecydowało się na spędzenie miłego, sobotniego wieczoru. Na szczęście nie zawiodły osoby z gmin sąsiednich.

Tomasz Grzegorzek



Olza "Portret" – wystawa fotografii Mariana Mielka w galerii na sali – WDK Olza

„PORTRET” – portret kreatywny, artystyczny, tajemniczy, portret subiektywny, portret znajomych mi facetów, którzy bez skrępowania dali się wciągnąć w pozowanie, którzy oglądając końcowy efekt - fotografię, mogli poczuć się wyróżnieni i do wartościowani.

Czy portret może ujawnić zasadnicze rysy charakteru człowieka?

Wydaje się, że łatwo osiągnąć taki efekt, ale wcale tak nie jest. Fotografie osób wykonują wszyscy, którzy fotografują. Artystów-portrecistów jest niewielu – tyle autor o swoich fotografiach, które powiesił w galerii. Marian „wisi” u nas już piąty raz.

Za każdym razem inny (dosłownie i w przenośni). Chociaż coś wspólnego, ale to tylko format zdjęć.

Moim zdaniem jest to najbardziej mroczna wystawa, ale dlaczego?

Fotografie są ciemne, efekt ten autor uzyskał, stosując bardzo mało światła. Do oświetlenia swoich modeli – stąd ta mroczność. Na wernisażu nie było tłumów – Autor jak zawsze potrafi mówić o swoich pra-

cach „kilometry” i o sprzęcie fotograficznym też. To jest autentyczne i można powiedzieć humorystyczne – cały Marian. Te kameralne wernisaże mają swoją specyfikę – bo można do każdego podejść, zagaść, popytać i zmieścić się w czasie. Trochę bałaganu było z tytułem obecnej wystawy, natomiast przeprosiłem autora fotografii, a on przeprosiny przyjął. W tytule użyłem, a raczej połączyłem tematy dwóch wystaw (trudno starość..., sorry jeszcze raz).

Portret będzie wisiał u nas w galerii („na Sali”) do końca października. Na początku listopada będzie wystawa fotografii otwarkowej Barbary Panek-Sarnowskiej, będzie to wydarzenie. Pani Barbara to osoba licząca się w kręgu artystów zajmujących się fotografią otwarkową. Mamy zaszczyt gościć jej prace w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii (Otwarkowej). My jako jedna z 50 galerii województwa śląskiego.

Zapraszamy w listopadzie.

Janusz Węgrzyk



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE



Zespół Olzanki oraz Wiejski Dom Kultury w Olzie

zapraszają do udziału w projekcie pn.

„WYSTAWA SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH –
WSPÓLNIE TWORZYMY TRADYCJĘ”

Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS.

Wszystkich chcących wykonać samodzielnie swoją szopkę (lub szopki) zachęcamy do wzięcia udziału w warsztatach rzeźbiarskich i technicznych prowadzonych przez doświadczonych twórców. Każda wykonana i dostarczona do WDK w Olzie do dn. 3 grudnia szopka będzie brała udział w Wystawie Szopek Bożonarodzeniowych pod patronatem:

Dyrektora Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, Wójta Gminy Gorzyce, Rady Dyrektorów Placówek Oświatowych Gminy Gorzyce oraz Czeskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Betlejem

Szczegółowych informacji udziela Wiejski Dom Kultury w Olzie, Tel. 32 451 11 12
Terminy warsztatów zostaną podane na stronie www.wdkolza.org

30 WRZEŚNIA...

Po długim remoncie swe podwoje otworzył oficjalnie dom kultury w Olzie. W nowoczesnie zaaranżowanych wnętrzach przyjemnie „pobyć”. Nie obiektami jednak kultura w naszej gminie stoi, ale ludźmi ją tworzącymi. 30 września na kameralnej scenie Wiejskiego Domu Kultury pochwaliły się swoim dorobkiem zespoły działające przy WDK lub z nim współpracujące. Świątecznych sukcesy Olzanek (dr Józef Musiol zaprosił je na występ do Warszawy), znakomitego solisty Stanisława Pająka czy chóru Słowik nad Olzą, nikomu nie trzeba przedstawiać. Od lat znakomity poziom i kapitalne wykonania. Obok seniorów na scenie pojawili się też młodzi. I nie myślę tu o prowadzącej zespoły śpiewacze Irenie Witek-Bugli i młodej chórzystce (Dominika Kwiatkowska).

Przy WDK działa od jakiegoś czasu mała szkoła gitarowa. Tu też nastoletnich adeptów uczy się klasyki. Znakomitego rocka. Gitarowego grania zakorzenionego jeszcze w tradycji lat 70. To ważne, że młodzi mieszkańcy sołectwa mogą spędzać czas z gitarą. A że robią to w sensowny sposób, mogliśmy się przekonać, słuchając Gryfiarzy już w zeszłym roku. Muzyka Hendrix'a, Purpli, Sabbathów czy Pistols'ów to już klasyka w najlepszym wydaniu.

30 września na scenie pojawiły się dwie kapele. Jako pierwszy wystąpił zespół o tajemniczej nazwie WALFAD (w wolnym tłumaczeniu - szukamy perkusisty). Zespół w obec-

nym składzie gra ze sobą od wakacji. Kapela próbowała najpierw swoich sił w domu, od lipca zbiera się w domu kultury. W skład zespołu wchodzi uczniowie gitarowi Roberta Wiji. Aktualnie zespół tworzą: Wojtek Ciuraj (wokal, gitara rytmiczna), Maksym Frączek (gitara prowadząca), Radosław Sitek (basista), Daniel Rodzeń (klawiszowe) oraz Kacper Kucharski (perkusja). Kolejnym młodym zespołem, który pojawił się na kameralnej scenie był FATAL ADDICTION. W skład grupy wchodzi: Karina Kotas (wokal), Dawid Ganita (gitara prowadząca), Lukasz Kretek (bas), Wojtek Waclawik (gitara rytmiczna) oraz Marcin Kretek (perkusja). Chłopcy to wychowankowie domu kultury, Roberta Wiji oraz uczestnicy warsztatów gry na perkusji i gitarze basowej, które trwały w WDK od maja do lipca. Zespół w takim składzie gra od trzech miesięcy, natomiast w wersji instrumentalnej od kwietnia.

Zespoły, czego można było się spodziewać, dały czadu. Było trochę wspaniałych lat 70-80, nie zabrakło też dobrego nowszego – brytyjskiego – grania. Zachwycił głos wokalistki, Kariny Kotas. Mam nadzieję, że rockowa estetyka wyznaczy jedną ze ścieżek działania domu kultury.

Na scenie pojawił się również zespół Meritum, który powstał w 2009 r. W jego skład wchodzi uczniowie gimnazjum w Rogowie i II Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu Śląskim: Ilona Łatka, Magdalena Fornagiel, Aleksandra Kałuza, Edyta Kałuza, Julia

Kasza, Karolina Niewolska, Justyna Danuch, Waleria Parma, Rafał Katryniok, Radosław Ciuberek oraz Mateusz Szymiczek. Zespół działa przy Kole mniejszości niemieckiej w Wodzisławiu Śląskim. Grupę prowadzi Ewelina Kałuza oraz Maria Gruca. Tylko w tym roku zespół zajęła I miejsce w konkursie piosenki niemieckiej w Poniszowicach, zdobył Grand Prix w konkursie piosenki niemieckiej w Pławniowicach, I miejsce w przeglądzie zespołów dziecięcych i młodzieżowych na Górze św. Anny oraz I miejsce w powiatowym konkursie piosenki niemieckiej w Raciborzu. Członkinie zespołu, jako trio, w składzie: Aleksandra Kałuza, Edyta Kałuza oraz Magdalena Fornagiel zdobyły I miejsce w powiatowym konkursie „Europa da się lubić” w Wodzisławiu Śląskim. Zespół wykonuje utwory w języku niemieckim, angielskim i polskim. W Olzie mogliśmy wysłuchać m.in. „Keine

Grenzen” i porywającego „Show must go on”.

Dyrektor domu kultury podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do odnowienia placówki. W szczególny sposób wspomniała o dwóch osobach: Edycie Cogiel oraz Józefie Kopystyńskim, dzięki którym udało „znaleźć” środki na wymianę posadzki. Na ścianach sali (zarazem galerii) domu kultury zawieszono prace zaprzyjaźnionego z placówką znakomitego fotografa, Janusza Ballarina. Janusz ocalił dla potomnych obraz domu kultury sprzed remontu i po odnowieniu.

PS. Stanisław Pająk, który uświetnił imprezę, jest również solistą Uniwersytetu III Wieku w Rybniku. Zdobyl I miejsce na festiwalu dla solistów Uniwersytetów III Wieku w Warszawie, dwa razy brał udział w Krakowie w prestiżowym konkursie piosenki francuskiej.

D. Jakubczyk



Spektakl pt. "Dik i jego kot" z serii Bajkowe Skarbki Śląska. Spektakl był bezpłatny z okazji zakończenia remontu.

Turza Śląska

Rekpol - zrobili imprezę jakiej nie przeżył jeszcze nikt...

Takimi słowami, jednej z piosenek zespołu Oddział Zamknięty, można by podsumować imprezę zorganizowaną z okazji jubileuszu 15-lecia firmy REKPOL. „Strefa biznesu” nie gości często na łamach „U Nas”. Nie sposób jednak nie odnotować wydarzenia, jakiego w historii Turzy Śląskiej jeszcze nie było. Imprezy zorganizowanej z ogromnym rozmachem przez Śląskie Centrum Florystyczne.

10 września 2011 r. zjechali do Turzy Śląskiej floryści z całej Europy. Na zaproszenie Zenona Reka zjawili się m.in. Evi Gerrul, Frank Bolling, Jaap Wisse, Grażyna Korzekwa, Magda Kaczmarek-Sidor, Mariola Miklaszewska, Kinga Jeziorska-Wieliczko, Monika Szalast, Joanna Rospodek, Robert Miłkowski, Tomasz Kuczyński, Zygmunt Sieradzan. Przybyło też wielu współpracujących z firmą właścicieli kwiaciarni, wreszcie przedstawicieli władz gminy i powiatu z wójtem i wicestarostą na czele oraz parlamentarzystą Ryszardem Zawadzkiem. Imprezę sprawnie poprowadzili prezenterzy telewizji Silesia, która pokazywała przez cały dzień krótkie rela-

cje. W części oficjalnej głos zabrali właściciele firm tworzących Śląskie Centrum Florystyczne oraz zaproszeni goście.

W międzyczasie, pod dużym namiotem, można było podziwiać bukiety (kompozycje) przygotowane przez naszych florystów (w tym właścicieli kwaciarni z terenu gminy Gorzyce) przygotowane na konkurs o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego. Na dużej scenie swoje kompozycje przygotowywali zaproszeni floryści. Pieniążki zebrane z licytacji pięknych kompozycji przeznaczono na Powiatowy Dom Dziecka w Gorzyczkach. Jego dyrektor nie krył zadowolenia. Kwota prawie 10 000 zł zostanie przeznaczona na organizację wypoczynku podopiecznych. Uczestnicy imprezy mogli wziąć udział w kilku konkursach o tematyce florystycznej. Do udziału zachęcały atrakcyjne nagrody.

Zabawa rozpoczęła się na całego, gdy na scenie pojawił się zespół Abba Cover, który jak sama nazwa wskazuje wykonuje utwory nieśmiertelnej ABBY. Równie dobry kontakt z publicznością nawiązał kabaret „To nie my”. Śląski humor na dobrym

poziomie ma wielu miłośników. Nie obyło się bez pokazu sztucznych ogni. Myślę, że impreza na długo pozostanie w pamięci pracowników i współpracowników firmy. Mam też nadzieję, że pokazy florystyczne i konkursy „wyjdą” w przyszłości poza siedzibę Centrum. Bo mogłyby się stać jedną z wizytówek sołectwa i gminy.

D. Jakubczyk

Zwycięzcy Konkursu Florystycznego o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego.

Klasyfikacja ogólna:

1. Sabina Śliwa
2. Bernadeta Skupień
3. Aneta Małyż

Nagroda publiczności:

- Marta Szczęch

Rubryka satyryka Czesław Czaika

WYBIERANKI

1. WYBORY
Zawsze wybory są jakimś dylematem: jedni dają dyla, inni żyją tym tematem.
2. PRAWO WYBORU
Do wyboru mu dała:
albo węzeł małżeński, albo nici z ciała.
3. WYBORCZY DYLEMAT
Do wyboru miał dwie możliwości:
albo ładna puszysta, albo cymes kości.
4. KOBIETY NA WYBORY
Marzę, by z posłanek każda to wybrała:
zamiast linię partii, linię swego ciała.
5. POSEŁ GRODZKA
Różowe przed głosowaniami kreślą się wizje:
łatwiej podejmować jej będzie męskie decyzje
6. AFRYKAŃSKIE POSELSTWO
Skoro są posłami, to zapytać muszę:
czy dla Izby czarne scenariusze się piszą?
7. JEDYNKI
Właściwie „jedyńki” winne zniknąć ze sceny,
gdymy je traktować jak szkolne oceny.
8. PREZES OPOZYCJONISTA
Nawet twarda opozycja już ma tego dość,
odkąd od lat u niej gości ciągle ten sam gość.



Reklama

Sklep z odzieżą używaną

NISKIE CENY!
ATRAKCYJNY TOWAR!
ODZIEŻ ZNANYCH ANGIELSKICH FIRM!
DUŻE ROZMIARY (48-54), CENA ZA KILOGRAM 15 ZŁOTYCH
44-350 Gorzyczki, ul. Raciborska 52, tel. 607 161 801



Kącik życzeń

Z okazji jednego z najwspanialszych świąt Dnia Nauczyciela wszystkim nauczycielom, pracownikom oświaty gminy Gorzyce w podzięce za trud przygotowania naszych dzieci i wnuków do jakże niełatwej drogi w dorosłe życie serdeczne życzenia, wszelkiej pomyślności składają

Rada Sołecka i radni Czyżowic.

Muzyka to jedyny język przekazu, który jednoczy wszystkie kraje i wszystkie kultury; dzięki niej można skleić stłuczone na tysiące kawałków lustro, w którym wszyscy możemy zobaczyć się i zrozumieć nawzajem. [Zbigniew Lubicz-Miszewski]

Z okazji Jubileuszu 90-lecia działalności chóru Moniuszko,

Pani Dyrygent, Drodzy Chórzyści,

przyjmijcie serdeczne gratulacje, podziękowania i życzenia - wielu dalszych lat koncertowych sukcesów - w imieniu mieszkańców Czyżowic

Radni, Rada Sołecka, chór Dh Jana, SAL „Perspektywa”, przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum, WDK Czyżowice, OSP Czyżowice, KGW i Czyżowianki, LKS Naprzód Czyżowice, Polski Związek Emerytów i Rencistów – Koło Czyżowice.

Dopóki żyjesz, dopóki można, bądź dobry

[Marek Aureliusz: Rozmyślania]

Z okazji pięknego Jubileuszu składamy Wielce Szanownemu Jubilatowi

Piotrowi Oślizło

serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności - zdrowia, radości i satysfakcji z czynienia dobra - w imieniu mieszkańców Czyżowic

Radni, Rada Sołecka, SAL „Perspektywa”, przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum, WDK Czyżowice, chór Moniuszko, OSP Czyżowice, KGW i Czyżowianki, LKS Naprzód Czyżowice, Polski Związek Emerytów i Rencistów – Koło Czyżowice.

Piotrowi Oślizło

Wójtowi Gminy Gorzyce serdeczne życzenia urodzinowe, spełnienia najskrytszych marzeń, samych pogodnych dni w życiu oraz sukcesów w pracy składają
Pracownicy Urzędu Gminy w Gorzycach

Perłowa Rocznicza

30 lat temu na ślubnym kobiercu stali, miłość i wierność sobie przysięgali.

Z tej to okazji

Henryce i Leszkowi Filiksom

z Czyżowic

zdrowia, szczęścia, pomyślności, błogosławieństwa Bożego na następne

30 lat aż do Brylantowych Godów

życzą Rela i Sławek

Z okazji urodzin

Piotra Oślizło

Wójta Gminy Gorzyce wiele radosnych chwil w życiu, powodzenia w pracy, jak i w życiu osobistym przesyła w imieniu całej rady Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

Kochanym

Jadwidze i Józefowi Sitkom

z okazji 60 urodzin

zdrowia, radości, pomyślności, oraz wielu łask Bożych z wstawiennictwem św. Ojca Pio życzą dzieci z rodzinami

Z szarości dnia wyłowione



Są takie chwile, kiedy czujemy się znudzeni szarą, przemijającą codziennością. Tak często brak nam czasu. Warto wtedy zatrzymać się na moment, by dostrzec to, co w natłoku obowiązków umyka naszej uwadze. Tak często zapominamy, że radość życia tkwi w rzeczach prostych.

Cyrk pierwszego listopada

Przełom października i listopada kojarzy mi się z umieraniem. Najpierw ludzie są, potem tych ludzi już nie ma. Wydaje Ci się, że ich znasz, wiesz już o nich wszystko, spotykasz każdego dnia i nagle... już ich nie ma. Nie ma takiego miejsca, w którym mógłbyś usłyszeć ich głos, zapytać o radę. Znikają jak bańki mydlane, jedna po drugiej. Nikogo nie interesuje to, że może miałeś do załatwienia jeszcze jakąś sprawę z tym człowiekiem. Może chciałeś go zapytać o to, jak naprawić skrzynię biegów w samochodzie albo jak zrobić naleśniki. Figa z makiem, możesz zapomnieć. Plany spaliły na panewce. Sprawa nie jest tak bardzo przegrana, jeśli dotyczy jedynie auta czy gotowania. Znacznie gorzej jest, gdy nie zdążyłeś powiedzieć przepaszam czy kocham cię. Jedyne, co w tak niekomfortowej sytuacji możesz zrobić, to pójść na cmentarz, zapalić znicz, pomodlić się i obiecać sobie, że następnym razem, gdy będziesz chciał powiedzieć coś ważnego, po prostu to zrobisz.

Nie, nikt bliski nie umarł mi ostatnio. Do napisania artykułu na jakże refleksyjny temat zainspirowało mnie święto, które obchodzimy rok w rok pierwszego listopada. Już od połowy września możemy obserwować w oknach wystawowych i na sklepowych półkach wachlarze produktów związanych z umieraniem. Rynek oferuje nam wiele. Jeśli ktoś ma ochotę i pieniądze, może wybierać wśród różnorodnych zniczy w pełnej gamie kolorystycznej począwszy od lampek w wymyślnych kształtach do tych prostych, klasycznych. Dla bardziej wymagających klientów są też grające, czy takie bez prawdziwego płomienia. Asortyment wiązanek, wieńców i kwiatów wcale nie pozostaje w tyle. Możemy z powodzeniem przebierać w licznych kompozycjach kwiatowych. No i co z tego?

Nadchodzi ten dzień - pierwszy listopada. Obladowani ciężkimi torbami, pełnymi cmentarnych gadżetów, zmierzamy na przykościelny cmentarz, by oddać cześć zmarłym. Czy na pewno jedynie taki cel przyświeca nam podczas tegoż listopadowego wyjścia? A może chodzi o coś innego? Taszczymy ze sobą trzy reklamówki... albo nie, najlepiej pięć. Każda z nich wypełniona po brzegi ogrom-

nymi i koniecznymi najdroższymi zniczami. A co mi tam, niech rodzina widzi, że mnie stać. Rodzina często jest jednym z istotniejszych elementów pierwszolistopadowej układanki. Bynajmniej wcale w tym momencie nie mam na myśli zmarłych krewnych, ale jedynie tych, którzy żyją. Właśnie tych żyjących spotkam przy grobie. To właśnie na nich muszę wyrzucić wrażenie, stawiając po trzy grające lampki na pomniku. Trzy? W sumie co to są trzy? Najlepiej pięć albo osiem. Niech wszyscy zzielenieją z zazdrości, że tak dobrze mi się powodzi. Hm... tylko jak się z tym wszystkim na cmentarz zabrać? Najlepszym pomysłem byłoby chyba wynająć jakiś minibus i prywatnego tragarza albo najlepiej dwóch - będzie im przynajmniej różnie w ten jakże smutny dzień. A co z wieńcem? Gdyby nie szalik, to można byłoby założyć wieniec na szyję. No właśnie, szalik to podstawa. Najlepiej w najmodniejszym kolorze. A co, nie stać mnie? Niech widzą. Przydałby się jeszcze nowy płaszcz i buty. Należy przecież zrobić dobre wrażenie. Stojąc nad grobem, będę skrupulatnie obserwować, w jaki sposób ubrali się inni. Może nawet szeptem uda mi się coś skomentować. Pewnie nawiążę do ilości i jakości zapalanych przez nich zniczy. A co z modlitwą i rozważaniem? Yyyy jaką modlitwą??? To niby ważna sprawa, ale kiedy znaleźć na to czas, gdy na cmentarzu jest tyle innych ciekawych rzeczy do roboty? To właśnie tutaj najczęściej pojawia się problem.

Wielu ludzi gdzieś tam w biegu zapomina, czego tak naprawdę potrzeba, by dobrze obchodzić święto Wszystkich Świętych. Wbrew pozorom wcale nie są konieczne tony migających we wszystkich kolorach tęczy lampek. Nie potrzeba wystawnych wieńców i nowiu-sieńkiewskiej garderoby. To wszystko często tylko zakłóca istotę tejsze uroczystości. Najważniejsza jest szczerza modlitwa, refleksja nad grobami bliskich i wspomnienie wspólnych chwil. Ważne jest, by na chwilę skupić się na rozmyślaniu o wieczności. Po to właśnie udajemy się pod pomnik. I wiesz co? Jeden znicz naprawdę wystarczy. To nie ilość, rozmiar i wygląd zniczy jest miarą naszej pamięci o zmarłych. Naprawdę.

Martyna Czerna

Kącik życzeń do nr 11/226/11

Treść:.....

Imię i nazwisko, adres, tel.:.....

Lało, ale się udało...

II Otwarte Mistrzostwa Gminy Gorzyce w Biegu na Orientację

8.X.2011r na Szwajcarii Czyżowickiej odbyły się zawody w orientacji sportowej zaliczane do Klubowego Pucharu Śląska w Biegu na Orientację. Zawody były wsparte z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego i Gminy Gorzyce. Patronat medialny objęła gazeta „U nas”. Baza zawodów to "Piknik Country" u Janusza Reclika. Organizatorami byli UKS „Sparta Czyżowice”, Śląski Związek Orientacji Sportowej oraz Gimnazjum im. ks. dra Gustawa Klapucha w Czyżowicach. Kierownikiem zawodów była Małgorzata Rosmus, zaś sędzią głównym Katarzyna Androsz, mapę przygotował Rafał Mastela, obsługą SPORTident zajęła się Malwina Wysocka.

Startowało 184 zawodników z SP nr 1 w Gorzycach, SP nr 5 w Jastrzębiu, SP i G w Lubonii, LO nr 2 w Cieszynie, 17 Gromada Zuchowa „Czyżyki” z Czyżowic, ZS Gogołowa, UKS „Kometa” Gliwice, MUKS Gliwice, UKS ZSZ „Jedynka” Jastrzębie, UKS „Reflex” Rybnik, UKS „Słoneczko” Żory, SKBnO „Orientus” Zabrze, Tych O – Team, ATZ Racibórz, SKOB Ostrawa, Banik Ostrawa, WKS Wawel Kraków, OK! Sport Otwock, UKS „Sparta” Czyżowice oraz indywidualnie zawodnicy z Wodzisławia Śl, Czyżowic, Gorzyc, Żor i Bielska – Białej.

Zawody rozegrane zostały w czyżowickim lesie od strony Belsznicy, który charakteryzuje się dość pofalowanym terenem i bagienkami. Teren oraz pogoda sprawiły, że zawodnicy rywalizowali w bardzo trudnych warunkach. Do pokonania był dystans od 2 km do 4.4 km w zależności od kategorii. Wszyscy pojawili się na mecie zmęczeni, zmoknięci, czasami bez jednego buta, ale szczęśliwi z pokonania własnych słabości. W pogotowiu byli strażacy z OSP Czyżowice oraz ratownicy

cy medyczni. Na szczęście obyło się bez ich interwencji.

W bazie zawodów u Janusza Reclika było ciepło i przytulnie. Czekając na oficjalne wyniki, zawodnicy otrzymali wodę mineralną i pyszne kołaczki Jana Worka. Mogli kupić grochówkę u gimnazjalnej Rady Rodziców, herbatę i kawę. Lody też były popularne!

O 15.00 odbyła się ceremonia wręczenia medali, dyplomów i nagród. Zwycięzcy otrzymali je z rąk przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego Janusza Abramowicza, zastępcy wójta gminy Gorzyce Heleny Lazar, przewodniczącego komisji oświaty, kultury i sportu rady gminy Gorzyce Bogusława Koniecznego, radnego Czyżowic Jana Worka oraz prezesa UKS „Sparta” Czyżowice Małgorzaty Rosmus.

Wyniki zawodów zostały opublikowane na stronach internetowych: www.slbno.dl.pl, www.uk-sparta.org.

Stefania Rodak

Członek Zarządu

UKS „Sparta” Czyżowice



Fot. J. Psota

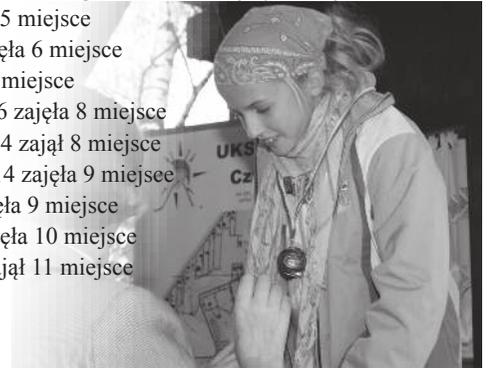
Oto wyniki zawodników z gminy Gorzyce:

Gorzyce:

Sandra Dutkiewicz w kategorii K-10 zajęła 1 miejsce
Adam Marszałkowski w kategorii OPEN 2 zajął 1 miejsce

UKS „Sparta” Czyżowice:

Piotr Jurczyk w kategorii OPEN 4 zajął 1 miejsce
Konrad Kurasz w kategorii KM-R zajął 2 miejsce
Tomasz Jurczyk w kategorii M18 zajął 2 miejsce
Marta Jurczyk w kategorii K12 zajęła 3 miejsce
Karolina Mencil w kategorii K16 zajęła 3 miejsce
Maciej Jurczyk w kategorii M14 zajął 3 miejsce
Adriana Szewczyk w kategorii K14 zajęła 4 miejsce
Marzena Sitek w kategorii K16 zajęła 4 miejsce
Krystian Kacprzak w kategorii M16 zajął 4 miejsce
Magdalena Czaika w kategorii K14 zajęła 5 miejsce
Justyna Siedlaczek w kategorii K16 zajęła 5 miejsce
Dzierżęga Agnieszka i Marcol Ania w kategorii OPEN 2 zajęły 5 miejsce
Rafał Ryba w kategorii M14 zajął 5 miejsce
Izabela Sosna w kategorii K16 zajęła 6 miejsce
Piotr Łyp w kategorii M21 zajął 6 miejsce
Wiktoria Chwołka w kategorii K16 zajęła 8 miejsce
Dariusz Grabiniok w kategorii M14 zajął 8 miejsce
Marietta Szewczyk w kategorii K14 zajęła 9 miejsce
Natalia Paloc w kategorii K16 zajęła 9 miejsce
Zuzanna Bura w kategorii K16 zajęła 10 miejsce
Paweł Kuczok w kategorii M14 zajął 11 miejsce
Katarzyna Gać NKL
Karolina Maszkiewicz NKL
Patrycja Mucha NKL



Podziękowania

Nasi sponsorzy: gmina Gorzyce, samorząd województwa śląskiego oraz Śląski Związek Orientacji Sportowej

Firmy: „Politan”, „Narzędzia” Krupa, „Bruk”, „Mixpol”, „Stolmat”, Zakład Robót Specjalnych Budowlanych Sp. z o.o. w Rydułtowach, „Grawex”, „Gros”, „Lewiatan”.

Osoby: Janusz Reclik, Jan Worek, Tomasz Czaika, Michalina Brudny, Grzegorz Oślizło, Krzysztof Adamczyk, Czesław Kubica, Bogusława Rossa, Paweł Wolny.

Pomogli nam również – sędziowie ze ŚlZBnO, strażacy z OSP Czyżowice, ratownicy medyczni z Rybnika, harcerze z 16 drużyny harcerskiej im. Żwirki i Wigury z Czyżowic, nauczyciele, pracownicy obsługi oraz Rada Rodziców Gimnazjum im. ks. dra Gustawa Klapucha w Czyżowicach.

Wszystkim serdecznie dziękujemy!

Zarząd UKS „Sparta” Czyżowice

Wrzesień - nierówna gra Czarnych

Od wyjazdowej porażki w Syryni z "NAPRZODEM" 1-2 (bramka P. Pawliczek) piłkarze "CZARNYCH" kontynuowali rozgrywki we wrześniu.

Jeszcze gorzej wypadły "Derby" gminy, gdzie licznie zgromadzeni kibice spodziewali się zwycięstwa na własnym boisku z Czyżowicami, a jednak drużyna Czarnych znów przegrała mecz 0 -1.

Z wielkimi obawami gorzyczanie udali się na wyjazd do Pietrowic, tam zespół odżył i po trzech porażkach z rzędu, pokonał miejscowy Start 5 -1 (po dwóch bramkach M. Pawlusińskiego, M. Ogiermana, P. Kulczyka i D. Skrzyszowskiego).

Do spotkania rozgrywanego na trudnym terenie z drużyną Rafako w Raciborzu, Czarni przystąpili w mocno osłabionym składzie (w kadrze zabrakło m.in. Pawliczka, Ogiermana, Łukasiaka oraz Kotkowskiego). Udało się jednak wywalczyć remis 1 -1 po bramce M. Pawlusińskiego.

Dziewiątą kolejkę rozegrano już 1 października. Czarni podejmowali Górnika Pszów. Spotkanie zakończyło się remisowo (1:1). Remis w 90 min. spotkania M. Ogierman.

Po dziewięciu kolejkach Ligi Okręgowej III gr, Czarni zajmują 12 miejsce z dwoma zwycięstwami, czterema remisami i trzema porażkami, bilans bramkowy to 12 - 10. Najwięcej bramek zdobył M. Pawlusiński (5 goli), z kolei najwięcej asyst ma D. Skrzyszowski.

Miejmy nadzieję, że koncówka rundy jesiennej przyniesie drużynie jak i kibocom więcej powodów do zadowolenia, a co za tym idzie punktów.

Bogusław Jordan; www.czarni.e-gorzyce.pl

Kwietny Bieg Papieski

4 października w Urzędzie Gminy w Gorzycach odbyło się spotkanie podsumowujące tegoroczny Kwietny Bieg Papieski.

Na spotkanie zaproszeni zostali uczestnicy czerwcowego biegu: Dawid Chlebisz, Patryk Hiltawski, Bibiana Dawid, Dominik Mucha, Magdalena Smyczek, Ewa Bażan, Grzegorz Paloc, Jacek Bażan, Jacek Siekiera, Krystian Langer, Kazimierz Grzywacz, Robert Tomala, Łukasz Grzybek, a także sołtysi i prezesi OSP, którzy zadbali o bezpieczeństwo. Zastępca wójta gminy Czesław Zychma skierował słowa uznania oraz podziękowania do uczestników biegu, którzy między innymi poprzez ten sposób aktywności wyrażają swoją wdzięczność i pamięć o papieżu Janie Pawle II.

Więcej o biegu: gorzyce.pl/news/1318/kwietny-bieg.html

W. Langrzyk, UG Gorzyce

"U Nas" nr 10/225/2011	e-mail: unas@gorzyce.pl , tel. 32 453 00 59
Wydawca:	WDK Gorzyce: Adres redakcji: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8
Redaktor naczelny:	Daniel Jakubczyk
Redakcja:	Krystyna Okoń - sekretarz, Wioletta Langrzyk - redaktor techniczny, Władysława Bańczyk, Bibiana Dawid, Andrzej Nowak, Piotr Pawlica, Jan Psota, Stanisław Sitek - redaktorzy
Skład komputerowy:	Tomasz Grzegorzec
Miesięcznik, nakład:	1100 egz.
Współpraca:	Cz. Czaika, J. Ballarin, M. Czerny, B. Kniszka M. Musińska - korekta, ks. dr H. Olszar, D. Parma, ks. dr A. Wuwer
Druk:	"Infopakt", tel. 32 423 85 61
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.	

Człowiek o Złotym Sercu 2011

MIESIĘCZNIK GMINY GORZYCE
u nas



Galę prowadziła dyrektor WDK Danuta Parma.



Zaproszenie gości.

W D K
Wiejski Dom
Kultury
Gorzyce



Akcent poetycki w interpretacji Ewa Lankocz (WDK Gorzyce).



Tegoroczne Złote Serca. Od lewej: Bernadeta i Leszek Jeleniowiec, Urszula Pochopiń, Henryk Dudek, Stefan Strączek.



Laudacje przedstawili Beata Futerska i Tymoteusz Kubica.



Nominacje wręczyli Daniel Jakubczyk i Andrzej Nowak - redaktorzy gazety „U Nas”.



Redaktor naczelny miesięcznika „U Nas” Daniel Jakubczyk składa gratulacje laureatom..



Głos zabrał poseł RP Ryszard Zawadzki.



Wójt gminy Piotr Oślizło i przewodniczący rady gminy Krzysztof Malek nie szczędzili słów uznania i podziwu.



Głos w imieniu laureatów zabrała Urszula Pochopiń.



Dominika Matuszczyk oczarowała wszystkich swoim śpiewem.



Zespoły muzyczne działające przy domach kultury w Gorzycach i Olzie.



Zespół FunkYou.

Fot. Z. Przybyła, arch. redakcji „U Nas”

Złoty jubileusz gorzyckiego koła PZERiI



Mszą świętą w gorzyckim kościele rozpoczęły obchody 50-lecie koła.



Mszę celebrowali ks. Stefan Stebel (na zdj.) i Janusz Wilczek.



Był czas na okolicznościowe wystąpienia. Na zdjęciu przewodniczący koła Piotr Lorenc.



Zarząd koła.



Podziękowania od posła RP Ryszarda Zawadzkiego.



Podczas obchodów jubileuszu odznaczeni zostali: Henryk Wycisk...



... Eugenia Lenczyk...



... i Erwin Widenka.



Zabawa trwała do godzin nocnych.



Bawił i przygrywał zespół B.A.R.

Fot. D. Jakubczyk

Tam też i ja czasym poszedłym, a tam schodzili się mądrale uświadomieni, którzy nam zadawali zagadki treści politycznej. Nie mogąc ich odgadnąć, sami je rozwiązywali i opowiadali różne dzieje z historii Polski. To się mi podobalo, bo jeszcze nigdy nie słyszałym podobnych opowiadań. W bibliotekach Tow. św. Barbary szukałym podobnych książek z dziejami Polski, a nie znalazłym ich, czytając gazety znalazłym tam spis książek podobnych, co by moją ciekawość zaspokoily. Sprowadziłym przez pocztę „Dzieje Polski”, „Malowniczy opis Polski”, o „Legionach Henryka Dąbrowskiego” i wiele, wiele innych. Tu był pokarm mój duchowy, czytałym we dnie i w nocy, (...) tu czerpałym oświatym i szukałym w proroctwach o „Białym Orle”, kiedy ów czas nastąpi, ba byłym już gotów iść, tak jak Legiony szły walczyć za waszą i naszą sprawę i śledziłem w gazetach, w kalendarzach, kiedy to nastąpi; tęskniła moja dusza do Polski, ta Polska, która była uboga, wzgardzona, wyśmiana, o której nawet myśleć nie śmiałym, co się jej Niemcy bali i myślałym, że musi być coś w nas straszego dla nich, kiedy tak zakazywali o niej mówić. Odtąd już o niczym nie mówiłym, tylko o Polsce, czy się ze mnie śmiali, czy nie, było mi jedno. Chodziłym na przechadzki i nieraz zajechałym nad rzekę Ryn i tu usiadłym na brzegu i myślałym nad Legionami, że tu przez Ryn się przeprawiali, a czy tu w tym miejscu, czy dalej, czy przy Orsoy, Wesel, Dysselfdorf lub Kölnia, ale przez Ryn się przeprawiali. (...) Wiary nikt nie utracił, bo u Polaków było tak uczono: ‘Wiara i język są tak, jak brat ze siostrą, jeżeliby jedno z tych skarbów utracił, to utracił i drugie’”.

Od 1903 roku Ludwik Hurski współpracował z ks. Karolem Vennekampem, stałym duszpasterzem Polaków. Uczestniczył już nie tylko we Mszy świętej, ale również w polskich niesporach, roratach, „Gorzkich Żalach”, kazaniach pasyjnych, misjach świętych (12-20 XI 1904) i rekolekcjach (w klasztorze sióstr miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Boyer (w okolicy Bottrop). Otwierał drzwi kapłanowi w czasie koledy. Czytał „Wiarusa Polskiego” – czasopismo polskich emigrantów, założone w Nadrenii Północnej-Westfalii przez ks. dra Franciszka Lissa. W 1912 roku w holenderskim Winterswijk brał on udział w kongresie polskich organizacji, związków i stowarzyszeń, których tylko w Zagłębiu Ruhry istniało wtedy 875. Odgrywały one niezwykle ważną rolę obrony, aktywizacji, informacji i prezentowania interesu Polaków żyjących w zachodnich prowincjach Prus:

„Tegoż roku zwołał Jan Brejski, redaktor „Wiarusa Polskiego”, wszystkich prezesów ze wszystkich Towarzystw, od brzegu lewego rzeki Łaby, aż po granice Francji, Belgii i Holandii, do miasta Winterswyhu na Kongres. Kongres do Holandii został zwołany, dlatego, bo tu, w Niemczech, nie chciano dopuścić na wiec, celem obmówienia narodowych spraw. Ja też jechałym do Holandii. Byłym prezesym Towarzystwa Najświętszej Panny Maryi Nieustającej Pomocy i Skarbnikiem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zjechało się nas tam przeszło 1800. Na Kongresie, który trwał przez dwa dni uchwalono, aby w każdej miejscowości, gdzie się znajdują Towarzystwa, żeby się połączyły do Związku Towarzystw, a znów wszystkie Związki, Towarzystwa do Centralnego Związku w Bochum, gdzie miał się znajdować Główny Zarząd. Poczym odjechalisśmy każdy do swojej miejscowości, aby uchwały wykonać. (...)”.

Jednym z istotnych celów Związku Polaków w Niemczech – sensu stricto organizacji robotniczej - było udzielanie pomocy prawnej, organizacyjnej oraz w podnoszeniu kwalifikacji, zapewnienie opieki religijnej, upowszechnianie języka ojczystego wśród dzieci i młodzieży.

Emigranci też w większości utrzymywali więzi ze stronami ojczystymi. Przyjeżdżali do miejscowości swego pochodzenia głównie na wesela i pogrzeby swoich bliskich, albo sami brali tam śluby. Ludwik Hurski odnotował w swoim Pamiętniku fakt zawarcia małżeństwa z Wiktorią Hoszek (29 IV 1875-22 II 1954), córką Józefa Hoszka i Julianny z domu Tomala. Polskie rodziny cechowały się dużą dzietnością, wyraźnie przekraczająca liczbę potomstwa wśród ludności rodzimej. Praca w kopalni wpływała na poprawę warunków bytowych; rodziny emigrantów – po zagospodarowaniu się – nie cierpiały biedy, ale żyły na ogół skromnie. Nie wszyscy Polacy, którzy „za pracą” przybyli do Nadrenii Północnej-Westfalii, zamierzali się tam na stałe osiedlić. Niektórzy z nich, pracując i żyjąc na ogół oszczędnie (nieraz bardzo skromnie), gromadzili pieniądze na kupno czy budowę domu w stronach ojczystych. Tak uczynili małżonkowie Emanuel i Julianna Ganita, którzy wychowywali w Gladbeck czwórkę dzieci: Antoniego, Józefa, Adolfa i Paulinę. Po powrocie do Gorzyc w 1917 roku i wybudowaniu domu, rodzina Ganitów powiększyła się o dwojkę kolejnych dzieci: Ferdynanda i Alojzję. Do powrotu zmusiła ich też w okresie I wojny światowej sytuacja na niemieckim rynku pracy i ogólne zubożenie. Przez całe dziesięciolecie przechowywali przywiezione stamtąd „pamiątki” – duże fajki, piękne kufle, naczynia i inne „luksusowe” przedmioty. Rodzina Hurskich przeżywała tam dodatkowo rewolucję niemiecką z lat 1918-1919:

„Już w roku 1916 dały się słyszeć od Niemców głosy: „Das nicht für uns ein schiffles ende”. Jeszcze więcej niezadowolonia powstało, gdy kobiety całą noc musiały przed składami w ogónkach czekać na zmarzłą brukiew, która rano miano wydawać. Brukiew była po kwaśnu, po słodku, po gorsku, z brukwie była mermolada z robakami, kawa cykorja; z brukwie było wszystko, i chleb, to też każdy Niemiec czekał końca wojny. (...) Rewolucja była w Niemczech, także każdy miał jakiś osobisty porachunek na zandarmie lub urzędniku, toż się zemścił na nim. Jedyń raz nadciąгло z Markslor sporo Spartakusów i z armat strzelali do szturmu w Bottrop, poczym zrobili atak i zabili 14 żandarmów i policję. Ratusz formalnie zdemolowali. Załogi z kopalni na kopalnie przechodziły i nakazywały ogólny strajk. (...) Ja przeczuwały, co nastąpi, bo mi to ks. proboszcz Hülfšchorst

powiedział; chciałym jeszcze uciec na Górny Śląsk, gdzie już miłym rodzina, a ja z najstarszym synym jeszcze tam reszta rzeczy wysyłałym i już pociagi przestały kursować i musiałym tam pozostać, bez mieszkania, mebli i żywności. Po 9-ciu dniach znowu zaczęły pociagi kursować, to też zaraz wyjechałym. (...) Tak przyjechałym (...) do Zabelkowa (...) o północy; gdy wysiadłym uczulem pod nogami ziemię swoją, która tak bardzo ukochałym, za którą 30 długich lat tęskniłym, i tyle się o niej naczytałym, która mi była talizmanem tam na obczyźnie, o której innym - mniej uświadomionym – opowiadałym i też ją ucalaowały. Teraz ma ta ziemia przyjść do Polski, a tu jeszcze ani całem słowem Polski niema i tu należy podziwiać tych Polaków, że choć byliśmy ubodzy, wyśmiani, wyszydzeni, wzgardzeni i odsądzeni bez ojczyzny, a jednak każdy z nas tak gorąco kochał tę wzgardzoną, ubogą ojczyznę, że każdy był gotów dla niej śmierć ponieść. Otóż powróciłym znów na lono matki ojczyzny i nie wiedząc, czy tu będę miał byt zapewniony i nie pytałem o to na razie, dość że stąpałem po swojej ziemi. Na drugi dzień poszedłym do kościoła podziękować Matce Boskiej za tyle łask odebranych i od śmierci wyratowanych, bo jeszcze 1 miesiąc przed odjazdem, to mnie na pól zabitego z kopalnie Reinbhaben wywozili, a jednak za łaską Boską powróciłym do tego kościółka. Poszedłym też na grób ojca i matki się pomodlić. (...)”.

Podsumowanie

Co z sobą przywieźli Ludwik Hurski i Emanuel Ganita w strony ojczyste? Zapewne zaakceptowanie solidarności, która zrodziła się w trakcie ich życia i pracy w tym „tygłu narodów”, jakim było Zagłębie Ruhry, oraz przyjęcie zasad i wartości duchowych i kulturalnych. 2 maja 1987 roku wspomniał wyraźnie o tych wartościach błogosławiony Jan Paweł II w czasie spotkania ze światem pracy na terenie kopani Prosper-Haniel w Bottrop: „(...) Solidarność – z pewnością nie jest to słowo obce ludności Zagłębia Ruhry. [To] odpowiedzialność jednych za drugich i odpowiedzialność przed Bogiem (...). Żyli oni [zawsze] pewnością wiary (...)”.

W ten sposób Ludwik Hurski i Emanuel Ganita zdobyli doświadczenie w organizowaniu życia ziemskiego w całym bogactwie jego możliwości. Ponadto żyli pewnością swojej wiary.

Z przyczyn technicznych pominięto aparat naukowy (red.)

<p>„DO MATKI na TURZAŃSKIM WZGÓRZU”</p>
<p>Tam od wzgórza, wśród drzew jako trwoga i zew płynie tęskny i znajomy śpiew...</p>
<p>Tak błagalnie brzmi głos prośby o ludzki los, że się niebo rozwiera jak most...</p>
<p>Po nim tłumy w modlitwie zmierzają do bram; wiedzą : Matka Fatimska już czeka ich tam. W swe ramiona rozwarte zaprasza co dnia, by utulić w strapieniach i swe serce dać...!</p>
<p>O! MARYJO FATIMSKA NA TURZAŃSKIM WZGÓRZU! TYŚ NAJLEPSZA JEST Z MATEK - , W OPIEKĘ NAS WEŹ ! O NIEPOKALANA! TYŚ KRÓLOWĄ ŚWIATA, O USŁYSZ, O USŁYSZ TĘ NASZĄ PIEŚŃ !</p>
<p>A gdy w trzynasty dzień co miesiąca brzmi dzwon - ten MARYJNY – do wszech świata stron,</p>
<p>W SWEJ FATIMSKIEJ FIGURCE MARYJA OD LAT WITA WIERNYCH OBFITOŚCIĄ ŁASK!</p>
<p>A w procesji dostojnie brzmiały modły i śpiew serc spragnionych JEJ mocy na każdy zły dzień. Ze Swym SYNEM nas uczy jak w i e r z y ć i b y ć g o d n y m BRATA PRAWEGO, co W BOGU CHCE ŻYĆ?!</p>
<p>O! MARYJO FATIMSKA NA TURZAŃSKIM WZGÓRZU ! O NAJŚWIĘTSZA MATUSCHNO W OPIECE NAS MIEJ ! O NIEPOKALANA -TY KRÓLOWO ŚWIATA BŁAGAMY! WYŚLUCHAĆ- ZAWSZE NAS CHCIEJ ! ZAWSZE NAS CHCIEJ</p>
<p><i>Słowa i muzyka: Irena Sauer Turza Śląska – 13 lipca 2011r.</i></p>

Z dalekiego kraju (19) ks. dr Henryk Olszar Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach HURSCY I GANITOWIE W ZAGŁĘBIU RUHRY (cz. II)

Przystosowanie się do nowych warunków społecznych i kulturowych

Bottrop i Gladbeck były osadami bauerów, podobnie jak sąsiednie miejscowości: Batenbrock, Boy, Eigen, Rahenbrock, Tallenbrock, Brauck, Butendorf, Ellinghorst. Rentfort, Rosenhügel, Schultendorf i Zweckel. W momencie przybycia do Zagłębia Ruhry Ludwika Hurskiego pod koniec XIX wieku i Emanuela Ganity na początku XX stulecia, osady te były już dość gęsto zabudowane z myślą o przyjeździe kolejnych emigrantów z okolic Münster, Dolnego Renu, Hesji, Turyngii, Saksonii, Górnego Śląska, Zachodnich i Wschodnich Prus oraz sąsiedniego Królestwa Polskiego. Ówczesni deweloperzy budowali przy głównych ulicach miast (np. Prosperstraße w Bottrop i Keiserstraße w Gladbeck) sklepy i gospody, „w których się kieliszkiem po ciężkiej pracy Górnoślązacy uraczali” oraz okazałe kamienice, z których czerpali zyski za wynajem mieszkań. Jak zauważył Ludwik Hurski, „(...) w Bottropie już było sporo sklepów, byli już tam Żydzi z Polski ze ubraniami, obuwiem, kapeluszymi, a przede wszystkim ze kobiecemi ubraniami. Górnoślązaczki się nie przystrojały do kosteumów, tylko chodziły (...) w chustkach i szaltuchach. Niemcy się dziwili nad tym strojem kolorowym, lecz mało która się przestrojła. Chodziły, jak na Górnym Śląsku”.

Nowo przybyli robotnicy byli od razu prowadzeni przez krewnych lub znajomych do sztygara. Tak było również z Ludwikiem Hurskim (i prawdopodobnie z Emanuelem Ganitą), którego z warunkami przyjęcia do pracy w kopalni zaznajomili bracia-górnicy: Alojzy i Karol:

„(...) Poszliśmy do stygera Kirchhoffa, pod którym brat Alojzy pracował, a tyn zgodził się na przyjęcie mnie, lecz posłał mnie do Obersteigera, a brat już nie szedł ze mną, a tyn się mnie pytał, który stygar mnie chce, a ja jego nazwisko zapomniałym. Pan Obersteiger mnie zaprowadził do izby steigerow, lecz ich tam siedziało coś 25 i ja nie wiedziałym, który to był. Poszliśmy teraz z bratym Karłym do sztygara – Oberheidego; tyn się też zgodził mnie przyjąć, lecz posłał mnie do Obersteigera, tak samo, co pierwszy, a że brat mu powiedział nazwisko steigera, tak mnie przyjął. Pan Obersteiger był mocno świrdrany na oba oczy (...); był on dobry, choć czasem trzonkiem od młoteczka, co się podpie-rał w kopalni, chłopcom przypolił. (...) Wartko latał i jeszcze warciej mówił. Napisał mi nr 1148 na lampę, z którym poszliśmy do Lampenbudy, potem mi fach na lonty pokazał i po załatwieniu formalności w markenbudzie (...) bracia mnie pouczyli, jak postępować na kopalni. Brat Karel mi mówił: ‘W kopalni to musisz na siebie wciąż uważać, a także i na drugich, co oni robią, bo jak oni źle będą robjeli, to i ciebie może zabić’. Naukę sobie wzięąłem do serca i też tak było”.

Okres adaptacyjny był z reguły bardzo krótki. Ludwik Hurski wstawał do pracy o godzinie 5 rano, szybko się ubierał, brał tzw. „pułę z kawą” i „dublik”, i szedł na ośmiogodzinną szychtę do kopalni, gdzie był zatrudniony przy pracach pomocniczych, porządkowych, przy transporcie urobku i podsadzki oraz przy innych ciężkich pracach. Z czasem zdobywał kwalifikacje i stopniowo powierzano mu trudniejsze zadania – był krzakciem, rębaczem. Uzyskiwał i lepszą pozycję zawodową, i awans placowy, chociaż szereg konkretnych stanowisk górniczych, zwłaszcza w pracy podziemnej w kopalni, powierzano tylko Niemcom.

„Przewlokłym się, wzięąłem lampę i poszedłym z bratym pod szyb na I piętro; tu zawołał brat: ‘bitte’ i któryś, co był ostatni stanął, po odpowiedzi: ‘hier’, stanął za nim. Tak my się pomykali ku koszu, aż przyszła kolej za mną. Gdy stałym w koszu, to brat i ja przeżegnałisśmy się krzyżem św., co uczynili wszyscy Polacy, bo Niemiec się nie żegnał, i pojechałisśmy w dół. Na dole brat mi pokazał, jak mam lampę przymocować pod broda do szkieletu i chwycił się drabin i wylazywałismy do góry (...) i tak wyleźlismy na Wettersolę. (...) Po przejściu kawałka drogi pod ziemią (...) nadszedł stygar i oddoł mnie jednemu z koniarków do nauki. Tyn mnie uczył zaciagać na „Senkrecht”, co była największa sztuka konia odczepić od rozegnanych wozów, które same z górkі leciały (...). Zdarzył się czasym mnie i innym, że nie zdążyłym odepnąć knebla i konia wozy porzuciły (...). Tak odbyła się pierwsza szychta. Kilka dni mnie uczył, poczym poszedł na szlepra, a ja monotonnie rano wstawałym i dążyłym na kopalnię i tam zwoziłym koniem wozy pełne ku „Senkrechtowi”, i tak minęły 2 lata, poczym uczyłem ja innego koniarka, i poszedłym do szleperki, i znowu 3 lata szleperowałym, za 3 lata poszedłym na lehrhajera (...)”.

Praca w westfalskim górnictwie nie należała wtedy do bezpiecznych. Autor Pamigtnika wspomina o tzw. „ślepych godzinach”, czyli ryzykownym wskakiwaniu do uruchomionej już windy, wagonikach wypadających obok niego z szyn, czy też przewracających się stemplach i belkach, spadających elementach żelaznych obudów oraz bryłach węgla, upadających mu na stopy. Za ocalenie życia dziękował wielokrotnie Aniołowi Stróżowi i Matce Bożej Częstochowskiej.

Górnicy westfalskich kopalń korzystali z pomocy medycznej. W 1897 roku Ludwik Hurski – w ramach urlopu zdrowotnego - wyjechał na leczenie do Bad Wörishofen w Bawa-

rii, gdzie zainteresował się metodą leczniczą ks. Sebastiana Kneippa (1821-1897), miejscowego proboszcza katolickiego, jednego z najbardziej znanych na świecie zwolenników hydroterapii, ziołolecznictwa oraz racjonalnego sposobu odżywiania się, z silnym zwróceniem uwagi na osobowość chorego. W Pamiętniku zanotował:

„Do Przeora Bonifratrów poszedłym i przedstawiłym mu moją sprawę, co mi dolegało, bo na kopalni, wśród wilgotnego powietrza, (...) nabawiłym się nieco choroby, na którą się przy poborach do wojska powoływałym, a teraz chciałym się wyleczyć. Przepisał mi dietę i polewanie wodą, i poszedłym na miasto stancję szukać. Były tam księgarnie, w których były książki wydane [przez] ks. Kneipa w różnych językach, i w polskim były tam: „Tak żyć potrzeba”, „Moje leczenie wodą”, „Mój testament [dla zdrowych i chorych]”, „Kodycyl [do mojego testamentu dla zdrowych]”, „Zielnik”, „Pielęgnowanie dzieci”, które sobie kupiłym i czytałym we wolnych chwilach. Im bardziej się w książkach rozczytywałym, tem bardziej rozpoznawałym wartość życia ludzkiego i dziękowałym Bogu za stworzenie mnie i podziwjałym przyrodę. Pola, lasy, łąki i wody były tam (...) pełne ziół leczniczych, (...) uczyłem się przyrodę poznawać; otóż chciałym utrwalić nazwy poznanych ziół leczniczych (...). W [Bad Wörishofen] byłem 18 dni, ucząc się pilno z zielnika i w przyrodzie poznawać zioła (...)”.

Życie wśród Niemców

W Zagłębiu Ruhry Polacy, zwerbowani przez pracodawców, otrzymywali dach nad głową, ale pozostawali sami ze swymi problemami. Przybyszów czekał zupełnie inny świat, inny rytm pracy, inny system organizacji i wartościowania pracy, rygor dyscypliny, stosunków pracy, reżimów technologicznych. W pracy nie mogli oczekiwać pomocy od niemieckich kolegów, którzy traktowali ich niechętnie i sceptycznie, bo uważali ich za konkurentów i tych, którzy – z racji skromnych wymagań - nie dopuszczali do podwyżki plac („Lohndrücker”). Urzędnicy miejscy, funkcjonariusze policji, zasiedziali mieszkańcy Zagłębia Ruhry nie zawsze byli dla nich przyjaźni i życzliwi. Nierzadko obrzucano ich epitetami, szykanowano.

Przybysze nie rozumieli też języka Westfalczyków, ponieważ mówili oni między sobą gwarą – „plattdeutsch”. Byli zaczepiani przez Niemców na spacerach lub w gospodach, gdzie dochodziło często do bójek. Nazywano ich pogardliwie „Pollacken”. Oni zaś bronili się przed utratą tożsamości etnicznej. Spotykali się na ogół wśród swoich, a wychodzili tylko na polską Mszę świętą. W układzie stosunków pomiędzy polskimi katolikami a niemiecką parafią i jej kapłanami pojawiły się tarcia i spory. Główną płaszczyzną spięć i niezadowolonia Polaków była sprawa języka, w jakim odbywała się nauka religii i spowiedź św., a także śpiew kościelny. Z czasem kwestie opieki religijnej i posług religijnych stały się elementami walki politycznej:

„A jeżeli misjonarz polski przyjechał, to poszedłym w czas rano, aby być pierwszym, a nie czekać potem długo, czasym już o 5 godzinie rano stałym przy zakrystyi wśród śniegu i czekałym skoro kościelny otworzy zakrystię, przez którą weszłismy do kościoła i ustawilismy się obok konfesjonału, bo później to się tyle ludzi nagrzezło i trzeba było do czwartej po południu przy konfesjonale stać i czekać, to nas już też tam wczesnych przybyło dużo i o szóstej zakrystjan kościół otwierał, to my już bez światła ku konfesjonały się pchali, aby tylko do czwartej nie czekać. Był to jedyny kościół p. w św. Cyryaka, gdzie Niemcy i Polacy z całej okolicy chodzili. Raz za kilka miesięcy przyjechał jakiś misjonarz lub zakonnik, aby nas wysłuchać spowiedzi. Na Mszy św. mogliśmy o godzinie osmej śpiewać po polsku; była to jedyna Msza św., na którejśmy wszyscy chodzili. Msza św. z polskim śpiewem zaprowadził zmarły przed moim przyjazdem ks. proboszcz i tak też pozostało przez długie lata” .

W 1913 roku w Zagłębiu Ruhry opiekę religijną nad Polakami sprawowało 73 duchownych - w tym 15 zakonników (głównie franciszkanów) – z których tylko 3 było pochodzenia polskiego. W 24 parafiach nabożeństwa z polskim kazaniem i śpiewem w tymże języku odbywały się cotygodniowo, a w 101 parafiach - w tym w kościołach pod wezwaniem: św. Cyriaka w Bottrop i św. Lamberta w Gladbeck - w dłuższych odstępach czasu. Warto jednak zauważyć, że tam, gdzie duchowieństwo niemieckie - zwłaszcza na szczeblu lokalnym - wychodziło naprzeciw postulatom polskich katolików (ks. Karol Englert, ks. Juliusz Müller i ks. Karol Vennekamp - w Bottrop oraz ks. Theodor Eubergs w Gladbeck), dość często było atakowane przez część niemieckiej opinii publicznej, przez szowinistów pruskich. Mimo obiektywnych trudności Polacy ukształtowali tu swoją własną polską społeczność – znaczną liczebnie. Cementowały ją: język ojczysty, obyczaje, pochodzenie terytorialne, religia i zbliżony lub identyczny charakter pracy.

Ludwik Hurski był jednym z pionierów tworzenia - wśród liczej Polonii westfalskiej - polskiego życia narodowego. Zachęceny został do tego przez polskich misjonarzy i Niemca - wikarego i swego spowiednika ks. Fryderyka Beelera. Ponadto należał do organizacji apolitycznych, które w dużym stopniu miały charakter religijny i kulturalny. Wśród nich były Górnośląski Związek św. Barbary, założony w Bottrop w 1888 roku i liczący około 700 członków oraz Towarzystwo św. Jacka, przy którym działały kółka śpiewu i teatralne. Dla tego ostatniego jego członkowie ufundowali sztandar, wyhaftowany w Poznaniu. Ludwik Hurski był także członkiem tzw. „grupy dyskusyjnej”, zbierającej się w starym ganku niedaleko szybu kopalni Prosper II. Dzięki tejże grupie uczestniczący w spotkaniach mieli możliwość poznania historii i literatury polskiej. Dla Polaków liczyła się wiara katolicka i język:

„(...) W ganku tym było przestronno i ciepło, i nie wchodził tam żadyn Niemiec. (...)

II Otwarte Mistrzostwa Gminy Gorzyce w Biegu na Orientację



8.X.2011r na Szwajcarii Czyżowickiej odbyły się zawody w orientacji sportowej zaliczane do Klubowego Pucharu Śląska w Biegu na Orientację.



Zawody rozegrane zostały w czyżowickim lesie od strony Belsznicy, który charakteryzuje się dość pofalowanym terenem i bagienkami. O mistrzostwach czytaj na stronie 18.

Fot. J. Poca

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY Dzierżęga



tel. 0 501 169 465

Firma świadczy pełny zakres usług pogrzebowych
Rozliczamy zasiłek pogrzebowy

Czyżowice
ul. Wiejska 48
tel. 032 451 33 25
0 513 103 665

Wodzisław Śląski
ul. 26 Marca
(obok szpitala)
tel. 0 501 169 465

Wodzisław Śląski
ul. Jastrzębska 133
tel. 0 502 424 577

Konkurs ogrodów rozstrzygnięty



Pielęgnacja zaprezentowanych w konkursie ogrodów, wymaga wiele pracy ze strony ich właścicieli.



O konkursie i nagrodzonych czytaj na stronie 8.

Fot. J. Ignacy

REKPOL świętował jubileusz



W konkursie florystycznym wzięły udział nasze kwiatarki.

Abba cover porwał publiczność do zabawy.



Taniec i kwiaty...

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy.



Gmina Gorzyce

www.wdk-gorzyce.pl unas@gorzyce.pl ISSN 1427-7360

unas

Nr 10/225/2011 Październik 2011 CENA 2 ZŁ (w tym 8% VAT)
Belsznica Bluszczów Czyżowice Gorzyce Gorzycki Osiny
Kolonia Fryderyk Odra Olza Rogów Turza Śl. Uchylsko

Wydarzenie miesiąca

Gorzycka Perła

Bernadeta i Leszek Jeleniowie, Henryk Dudek, Urszula Pochopień, Stefan Strączek – to Złote Serca 2011 r.



Jak co roku, w ostatnią sobotę września, tytułami "Człowieka o Złotym Sercu" zostali obdarowani ludzie niezwykli. O uroczystej gali czytaj na stronie 14.

Fot. Z. Przybyła

Strażacy z Gorzyc świętowali jubileusz



O jubileuszu gorzyckiej OSP, bardzo dobrych wynikach młodzieżowców z Gorzyc i innych ciekawostkach czytaj w wywiadzie z Piotrem Folwarcznym na stronie 11.

Fot. arch. redakcji

KUPON RABATOWY
Router bezprzewodowy - 1 zł
Instalacja - 1 zł
Miesiąc na testy

INTERNET

w sieci Sky-com.net.pl



Sprawdzenie warunków technicznych - szybko i bez opłat.

Spróbuj już dziś - Internet **7 Mbit/s** z routerem bezprzewodowym i abonamentem **59 zł** miesięcznie
Stala cena przez cały okres umowy

Dostępny również telefon stacjonarny z abonamentem **19 zł** miesięcznie

Możliwość przeniesienia numeru telefonu stacjonarnego do Naszej sieci - bezpłatnie

Szybka instalacja - już na drugi dzień od dnia zamówienia

44-373 Wodzisław Śląski, ul. Młodzieżowa 264
tel.: 32 72 02 705 tel. kom.: 698 998 573

Jesteśmy lokalną firmą ISP. Działamy na rynku telekomunikacyjnym od ponad 9 lat. Posiadamy certyfikat „Rzetelna Firma”

Zadzwoń i zamów już dziś!
tel.: 32 72 02 705
698 998 573
lub napisz do Nas:
biuro@sky-com.net.pl

W NUMERZE

5 W gminie bezpiecznie

9 Złote Gody Małżeńskie w gminie Gorzyce

12 I Światowy Zjazd Ślązaków

15 Hrabia z Gorzyc na wielu częstotliwościach

18 II Otwarte Mistrzostwa Gminy Gorzyce w Biegu na Orientację